Dziś w numerze dodatek: URODA i ZDROWIE

Wtorek, 19 lutego 1935 – Nr. 42 – Cena 15 gr
(Pismo wychodzi w dniu datowania)

Dzień Bydgoski

10 stron
Rok VII

ORAZ WYDAWNICTWA: DZIEŃ POMORSKI - GAZETA MORSKA - DZIEŃ GRUDZIĄDZKI - GAZETA GDAŃSKA
DZIEŃ TCZEWSKI - DZIEŃ KUJAWSKI - GAZETA MOGILEŃSKA : — : — : — : — : —

Redakcja i Administracja: Bydgoszcz, ul. Marszałka Focha 12. Telefon: 22-18. Konto czekowe P. K. O. 205.102

Stare mrzonki

(t.) Z chwilą powstania niepodległego Państwa Polskiego przywódcy endecy zaczęli utożsamiać swą partję z Polską. Zdawało się im, że państwo polskie a endecja to jedno, że poza nimi nikt niema prawa do uczestniczenia w rządach, że oni są jedynymi gospodarzami kraju, który jest ich wyłącznym folwarkiem.

Ale karta historji się odwróciła. Zło zaczęło się mścić. Endecja musiała ustąpić z placówki, którą sobie przywłaszczyła. Ster nawy państwowej ujęli ci, którzy swą miłość do Ojczyzny przypieczętowali krwią i którzy nie spoczną, dopóki Polska nie wkroczy na świetlane szlaki przyszłości.

Przywódcy endeccy, nie mogąc przeboleć smutnego dla nich faktu odsadzenia partji narodowo-demokratycznej od władzy, postanowili ustosunkować się do władz państwowych negatywnie, uprawiając **bezwzględną opozycję.**

Jak parszywa owca szerzy zarazę w owczarni, jak kąkol wpływa ujemnie na jakość i mnogość zboża, tak **endecja swą niewybredną robotą demagogiczną szerzy defetyzm w społeczeństwie, godzący w najistotniejsze interesy i fundamentalne podstawy organizmu państwowego.**

Czego nie może wypełnić prasa, licząca się z następstwami prawnemi, to usiłuje dokonać **agitacja z ust do ust, z domu do domu.**

Jako główne pole swych występów demagogicznych i warcholskich wybrała sobie endecja **Polskę Zachodnią.** Wie ona bowiem doskonale o tem, że w społeczeństwie wielkopolskiem, pomorskiem i śląskiem, przyzwyczajonem w walce z nawałą germańską do przyjmowania wszelkich rozporządzeń i nakazów państwowych z pewnego rodzaju niechęcią i niewiarą, znajdzie **podatniejszy niż gdzieindziej grunt dla swych wyskoków i wyczynów antyrządowych.**

I mimo, że wpływy endecji na tych terenach kurczą się gwałtownie, to jednak trzymają się jeszcze poszczególne bastjony endecji, jako coraz bardziej mizerna pozostałość z przeszłości. Rozgromienie tych resztek okopów przeciwpaństwowych musi nastąpić. Im prędzej się to stanie, tem będzie lepiej dla całego kraju.

Najulubieńszy konik, na którym hasają defetyści „narodowi", to **dzielnicowość.** Gdy chodzi o własne podwórko endecji, to można pod tym względem wytoczyć przeciwko niej **cały legjon potężnych kolubryn.** Fałszywe oblicze endecji pozwala jej jednak **na szerzenie haseł, mogących w skutkach swych niepowetowane przynieść państwu szkody.**

Nie nowy to zresztą konik, na którym bezkarnie używają sobie panowie endecy. Ich dążność do **tworzenia państwa w państwie** ma już swą historję. Ministerstwo byłej dzielnicy pruskiej i pewnego rodzaju wyodrębnienie Śląska było ich dziełem. Nie kto inny, jak właśnie endecy oburzali się na dawną Narodową Partję Robotniczą za to, że w pierwszym Sejmie Ustawodawczym głosowała za gospodarczą unifikacją Pomorza z resztą Polski.

Na tym to starym a ulubionym przez

(Ciąg dalszy na str. 2).

We Francji stan podgorączkowy

Inwalidzi protestują - Ognisty Krzyż grozi - Bójka policji z prawicowcami

Paryż, 18. 2. (Pat). Wobec stałych bójek, jakie wynikały przed kościołami między kolporterami „Action Francaise" a kolporterami prasy komunistycznej, burmistrz miasta Tourcoing wydał zakaz sprzedaży wszelkiego rodzaju pism w promieniu 100 mtr od kościoła. Przeciw temu zarządzeniu kolporterzy prasy prawicowej usiłowali demonstrować na jednym z placów miejskich. Gdy policja chciała odebrać manifestantom laski i kije, doszło **do bójki, w której odniosło rany kilka osób** z obu stron.

Paryż, 18. 2. (Pat). Wczoraj odbyło się doroczne zebranie organizacji Croix de Feu, na którem m. in. przyjęto następującą rezolucję:

Croix de Feu oświadcza, że **żadna siła nie zmusi jej** do zaprzestania pracy nad ocaleniem narodowem i do **rozwiązania się.** Bez względu na to, co się stać może, organizacja oświadcza, iż w dalszym ciągu żywi największe zaufanie i otacza najwyższą czcią pułk. de la Rocque'a, jako swego przywódcę.

Rezolucja ta jest odpowiedzią na zgłoszone w izbie deputowanych wnioski, domagające się rozwiązania t. zw. lig, jako zagrażających utrzymaniu spokoju wewnętrznego.

Paryż, 18. 4. (Pat). Wczoraj odbył się zjazd inwalidów oraz kalek wojennych, którzy protestowali przeciwko nieuwzględnieniu ich żądań materjalnych przez izbę deputowanych. W przyjętej rezolucji inwalidzi zapowiedzieli, że w razie nieuwzględnienia ich dezyderatów, Narodowa Federacja Inwalidów będzie zmuszona **zorganizować na wielką skalę zarówno w Paryżu, jak i na prowincji manifestacje protestacyjne.** Uczestnicy wiecu udali się następnie na plac Opery, gdzie wznosili wrogie okrzyki pod adresem rządu i izby deputowanych. Do incydentów nie doszło.

Sojusz Korfantego z Niemcami

wywołał protest prorządowych członków katowickiej Rady Miejskiej

Katowice, 18. 2. (tel. wł.). Dziś po południu w czasie posiedzenia Rady Miejskiej m. Katowic, na którem debatowano nad budżetem na rok 1935-36 imieniem prorządowych radnych złożył deklarację radny Dąbrowski, w związku z ostatniemi wyborami prezydjum Rady Miejskiej, do którego na podstawie porozumienia między klubem niemieckim a Chrześcijańską Demokracją wybrano członka klubu Chrz. Dem. radnego Piechulka a na wiceprzewodniczącego członka klubu niemieckiego dr. Rojka.

W deklaracji swej Narodowo Chrześcijańskie Zjednoczenie Pracy oświadcza, że było stale pomijane od wielu lat w Radzie Miejskiej przy obsadzaniu stanowisk prezydjalnych wbrew zasadzie kolejności i równorzędności i ponieważ wybór przedstawiciela mniejszości niemieckiej w mieście kresowem, w którem narodowość niemiecka stanowi znikomy procent jest niedopuszczalny, klub N. Ch. Z. P. jak najostrzej potępia takie postępowanie i w związku z tem oświadcza, że z obecnem prezydjum nie chce mieć żadnych kontaktów, ani brać żadnego udziału w pracach Rady Miejskiej.

Tragiczny wypadek kolejowy na wybrzeżu

Trzy osoby zmiażdżone kołami pociągu

W. WIEŚ HALLEROWO, 18. 2. (PAT.) W niedzielę w późnych godzinach wieczornych podczas szalejącej na wybrzeżu polskiem wichury najechał pociąg linji Puck — Krokowo 3 osoby, powracające z Łebcza do Starzyńskiego Dworu. Wszystkie trzy osoby zginęły na miejscu. Są to 21-letni Augustyn Brzeski, 23-letnia Dettlaffówna i 18-letnia jej siostra.

Jak się okazało, maszynista nie zauważył idących w pobliżu toru osób, gdyż nawałnica śnieżna zasłaniała pole widzenia. Zmasakrowane zwłoki na torze kolejowym zauważyła obsługa parowozu, który w kilka minut później jechał torem.

Wiadomość o wypadku wywołała w okolicy wstrząsające wrażenie.

Więc jednak nie oszust?

Inż. Dunikowski wyrabia złoto z piasku Riwjery
Oferta zakładów Kruppa

Paryż, 18. 2. (Pat). Cała dzisiejsza prasa szeroko rozpisuje się nad dokonanemi przez inż. Dunikowskiego próbami wydobycia złota z ziemi, znajdującej się na Rivierze francuskiej i włoskiej.

W ciągu ostatnich dwóch dni, jak podają pisma, próby te odbywały się w mieszkaniu Dunikowskiego w St. Remo w obecności obrońcy Dunikowskiego w procesie paryskim, adwokata Legranda i eksperta sądowego Bonna. Dunikowski zapoznał eksperta ze swoim aparatem i **w ciągu kilku godzin zdołał wydobyć z dostarczonej mu ziemi bryłkę złota.**

Następnie ekspert również przy pomocy aparatu Dunikowskiego wydobył złoto z ziemi, przywiezionej przez siebie ze złóż złotodajnych z Transwaalu. Aparat Dunikowskiego pozwala wydobyć znacznie większą ilość złota z tego rodzaju ziemi.

Po zbadaniu aparatu Dunikowskiego **ekspert stwierdził, że wyłączone jest oszustwo** i metoda Dunikowskiego daje większą wydajność od obecnie stosowanych systemów. **Ekspert** oświadczył dalej, że próby, czynione z ziemią, która nie została poddana działaniom t. zw. promieni „Z", nie dały żadnych rezultatów, podczas, gdy ta sama ilość ziemi, poddana działaniu promieni „Z" dała sporą bryłkę złota.

Prasa dodaje, że od dwóch lat Dunikowski **utrzymywał swoją rodzinę ze sprzedaży drobnych ilości wydobytego złota,** które zakupywała filja Banku włoskiego w St. Remo i miejscowi jubilerzy.

Ekspert Bonne przywiózł do Paryża wydobytą przy pomocy aparatu Dunikowskiego bryłkę złota, którą podda w Paryżu jeszcze specjalnym badaniom. **O ile badania te dadzą pozytywne wyniki, obrońca Dunikowskiego podejmie kroki o rewizję procesu.**

Rzym, 18. 2. (Pat). **Jak donosi prasa włoska, zakłady Kruppa rzekomo ofiarowały niedawno Dunikowskiemu 150.000 lirów na osiedlenie się w Berlinie. Ostatnio zaś podnieść miały swoją ofertę do 2 i pół miljona lirów.**

Wrzenie w Algierze
Okrzyki na cześć... Hitlera!

Paryż, 18. 2. (Pat). „Paris Midi" donosi z Algieru, o panującem wśród tamtejszej ludności wzburzeniu, które wyraża się ostatnio w **starciach w mieście Bel Abbes.** Również do **krwawych zajść** doszło w miejscowości Setif, gdzie manifestanci przebiegając tłumnie ulicami miasta, wznosili **okrzyki na cześć... Hitlera** i na cześć jednego z radnych miejskich, który zdobył sobie wielką popularność dr. Ben Dżellula.

Naprężone stosunki w Algierze, — zaznacza dziennik, są jednak przedewszystkiem **wynikiem kryzysu ekonomicznego,** który szczególnie daje się odczuwać w tej prowincji. Dr. Ben Dżellul jako przedstawiciel interesów ludności tubylczej i jako radca finansowy zażądał nawet telegraficznie audjencji u premjera Flandina i ministra spraw wewn. Regniera.

B. poseł Taraszkiewicz rozstrzelany w Sowietach

(o) Wilno, 18. 2. (tel. wł.). Według wiadomości otrzymanych przez rodzinę białorusina Taraszkiewicza b. posła i działacza białoruskiego, **został on rozstrzelany** w Sowietach w związku z ostatniemi represjami w sowieckiej Białorusi.

Taraszkiewicz swego czasu zamieszany był w aferę komunistyczną i został skazany przez sąd wileński. Przy wymianie więźniów politycznych wysłano go do Sowietów, a ostatnio pracował tam w jednym z Kołchozów pod Mińskiem.

Gość rumuński przybył do Warszawy

Warszawa, 18. 2. (Pat). Do Warszawy przybył prof. Julju Pascu, członek rumuńskiej rady ustawodawczej, jeden z wybitniejszych teoretyków prawa. Celem pobytu prof. Pascu w Warszawie jest zapoznanie się z zagadnieniami konstytucyjnemi i administracyjnemi naszego państwa.

(Dokończenie artykułu wstępn. ze str. 1).

siebie koniku **rozpoczęli znów dzikie harce.** Asumpt do tej wściekłej i niebezpiecznej gry dała im uchwalona przez Sejm i Senat Rzeczypospolitej nowa Konstytucja, kładąca **silne podwaliny pod zwarte i dobrze zorganizowane wewnętrznie Państwo Polskie.**

Na odcinku śląskim odświeżone zostały **najgorsze tradycje warcholstwa sejmowego i konfederacyj,** które przed stu pięćdziesięciu laty doprowadziły do upadłu Polski. Poprzez społeczeństwo śląskie idzie silna agitacja przeciwko konstytucyjnemu postulatowi **jaknajściślejszego pod względem ustrojowym i prawnym zjednoczenia Śląska z Rzeczpospolitą Polską,** a większość opozycyjna sejmu śląskiego uchwaliła protest przeciwko temu postulatowi.

Zdrowa część społeczeństwa śląskiego potępiła antypaństwową agitację czynników destrukcyjnych oraz warcholskie protesty stronnictw opozycyjnych. W szeregu tych, którzy domagają się **usunięcia przerostów politycznych i ograniczenia suwerennej władzy sejmu śląskiego,** znalazł się i **Związek Powstańców Śląskich,** który powziął odpowiednią rezolucję, podnosząc, że powstańcy nigdy nie wdawali się w gry polityczne ani w rozgrywki partyjne, gdyż służyli zawsze Polsce jako całości.

Podobną rezolucję uchwalili w ostatnią niedzielę na zjeździe swym w Toruniu weterani powstań narodowych z Pomorza.

Interes Rzeczypospolitej wymaga, ażeby warcholska i destrukcyjna robota stronnictw opozycyjnych na Śląsku, wymierzona przeciwko całości państwa, bezapelacyjnie została unicestwiona. **Rząd nie może dopuścić do tego, ażeby dla niezdrowych ambicyjek czy niepoczytalnych wybryków pewnych więcej niż wątpliwych wielkości partyjnych istniało w obrębie Rzeczypospolitej coś w rodzaju państewka, w którem notoryczni wrogowie Rządu gospodarowaliby jak szare gęsi, narażając państwo na szwank i urągowisko.**

Stare mrzonki w nowem wydaniu nie będą miały popytu. Głowacze opozycyjni muszą pogodzić się z tem, że ich zachcianki i apetyty na jakiekolwiekbądź rządy są i pozostaną **marzeniem ściętej głowy.** Polska nie może sobie pozwolić na to, ażeby w jej granicach powstawały jakieś odrębne pseudo-państewka.

Rząd musi strzec całości granic państwa zarówno przed zewnętrznymi wrogami jak i przed wewnętrznymi mąciwodami partyjnymi.

POKOJE

czyste, ciepłe, wygodne i ciche z wodą bieżącą i telefonami

w Warszawie

ulica Chmielna Nr. 31

obok Dworca Centralnego

poleca tanio

Zarząd

685 **Hotelu Royal**

Rygorystyczne środki przeciw niedbałym eksporterom

(o) Warszawa, 18. 2. (tel. wł.). P. Instytutowi Eksportowemu zwrócono uwagę na fakt, że niektórzy eksporterzy polscy nie odpowiadają zupełnie na listy firm zagranicznych. P. I. E. stwierdza wobec tego, że postępowanie takie dowodzi braku wyrobienia handlowego. W konsekwencji P. I. E. postanowił wobec eksporterów lekceważących obowiązek odpowiadania na listy postępować rygorystycznie i zaniedbania takie uważać będzie za okoliczność dyskwalifikującą w ocenie danej firmy jako eksportera.

Parcelacja gruntów państwowych

(o) Warszawa, 18. 2. (tel. wł.). W uzupełnieniu wiadomości o planie parcelacyjnym na r. b. dowiadujemy się, że w województwach zachodnich z **gruntów państwowych** rozparcelowane będzie **8470 ha,** z gruntów prywatnych 18.000 ha.

Szczegółowy wykaz majątków podlegających parcelacji przymusowej, ogłoszony został w ostatnim „Dzienniku Ustaw".

Niema niebezpieczeństwa powodzi

Sytuacja na rzekach ulega polepszeniu

Kraków, 18. 2. (PAT). Dzisiaj rano sytuacja na rzekach uległa polepszeniu. Zatory zostały przeważnie usunięte — **niebezpieczeństwa niema.**

Wisła: lody do Niepołomic spłynęły przy stanie plus 414 tj. 2 m. ponad poziom normalny. Poza Niepołomicami lody pękają, woda płynie ponad lodem.

Dunajec: — stan plus 137, kra spływa powoli w górnym biegu w dolnym zaś jeszcze woda zamarznięta.

Skawa: koło Zembrzyc utrzymuje się jeszcze zator, długości 500 mtr. koło mostu wodę skierowano w stare koryto.

Raba: w Popędzynie pow. bocheńskiego utworzył się zator lodowy, który spłynął przy stanie plus 350

Soła: lody spłynęły — woda opadła.

Bren: przed mostem w Radwanie, pow. dąbrowskiego utworzył się zator długości 300 mtr. wobec opadnięcia wody, niebezpieczeństwa niema.

Skutki huraganu w kraju i zagranicą

HURAGAN NAD GDYNIĄ.

Ostatniej niedzieli przeszedł nad Gdynią gwałtowny huragan. Mieszkańcy miasta nie pamiętają oddawna tak silnej wichury.

W godzinach popołudniowych wiatr nabrał największego natężenia. Ruch na ulicach ustał prawie zupełnie. Straż Pożarna, niestrudzenie pracująca od kilku dni, nie miała ani chwili wytchnienia.

Po południu wezwano ją do Chylonji, gdzie huragan zerwał dach na jednym z domów mieszkalnych. W godzinę później zawiadomiono ją, że ofiarą szalejącej wichury padła Willa „Skarbek" na Kamiennej Górze, której dach został również zerwany przez wiatr i zrzucony z budynku na ziemię.

Szereg budynków zostało uszkodzonych. Wiatr połamał płoty i powyrywał z korzeniami dużo drzew.

SZKODY W KIELECKIEM

Kielce 18. 2. (PAT). Ubiegłej nocy przeszła w kieleckiem wichura, połączona z gradem i śnieżycą, wyrządzając duże szkody, zwłaszcza po wsiach. Kilkanaście domów zostało uszkodzonych. Wiele drzew i płotów jest połamanych. W Kielcach wichura poobrywała gzymsy z domów i wiele szyldów. Na szczęście nikt z przechodniów nie poniósł poważnych obrażeń.

LICZNE OFIARY ORKANU W HOLANDJI

Amsterdam, 18. 2. (PAT.) Orkan, który w ostatnich dniach szalał nad Holandją, pociągnął za sobą liczne ofiary w ludziach. W miejscowości Imueden **dwóch młodych ludzi,** porwanych zostało przez huragan na molo portowem i **strąconych do morza.** Na jednem z jezior pod Amsterdamem **zatonęły dwie osoby.** W porcie amsterdamskim duży transportowiec zderzył się z dwoma kutrami, które uległy poważnemu uszkodzeniu. Jeden z tych kutrów zatonął. Przy zderzeniu jeden z członków załogi został zabity, jedna kobieta ciężko ranna. W pobliżu Vlissingen w czasie burzy młoda dziewczyna została **rzucona siłą wichru pod tramwaj** i poniosła śmierć na miejscu. Pozatem z szeregu miejscowości donoszą o poważnych wypadkach, w czasie których wiele osób odniosło rany.

8.777.800 kg pomarańcz przywieziono do Polski w ciągu 1 i pół miesiąca

Gdynia, 18. 2. (PAT) Od dnia 28 grudnia r. ub. do dnia 15 bm. włącznie oclono w Gdyni pomarańcz hiszpańskich 137.760 skrzyń wagi brutto 7.474.390 kg, wagi netto zaś 6.373.381 kg. W tym samym okresie przekazano do innych urzędów celnych 26.052 skrzyń pomarańcz, wagi brutto 1.303.410 kg. Razem stanowi to 163.812 skrzyń, wagi brutto 8.777.800 kg, a wagi netto ok. 7.461.130 kg.

Straszna śmierć spowodowana wybuchem kotła

Fabryka sera w Schoenebergu na terenie W. M. Gdańska częściowo zdemolowana

W fabryce sera w Schoenebergu nad Wisłą (W. M. Gdańsk) nastąpił wybuch kotła. W pewnej chwili pękł pas transmisyjny, wobec czego lokomobilę zatrzymano. Po ponownem nałożeniu pasa puszczono maszynę znowu w ruch, a po chwili nastąpił wybuch kotła, który rozerwany został na kawały.

Jedna część kotła uderzyła pomocnika mleczarskiego Rudolfa Rexina, lat 24, z Schoeneberga, rozpłatała mu głowę i rozerwała pierś, powodując natychmiastową śmierć.

Wybuch kotła wyrządził poważne szkody, gdyż zniszczył częściowo budynek, w którym mieściła się lokomobila, oraz uszkodził niektóre sąsiednie budynki.

Policja śledcza przeprowadza dochodzenia celem ustalenia przyczyny tego wypadku.

Trzy bataljony „czarnych koszul" w drodze do Erytrei

Neapol, (PAT.) Dziś w obecności szefa sztabu milicji generała Torutti odpłynęły z Neapolu dwa bataljony milicji w sile około 2.000 ludzi. W ubiegłą sobotę odpłynął już jeden bataljon, liczący 950 czarnych koszul. W związku z ostatniemi uchwałami wielkiej rady faszystowskiej przewidziane są dalsze transporty zwłaszcza do Erytrei. Natomiast wzmocnienie bezpieczeństwa w Somali odbywa się podobno głównie drogą zaciągu wśród ludności tubylczej.

W ciągu dnia dzisiejszego krążyły pogłoski o bliskiem powołaniu pod broń 2-ch nowych dywizyj.

Japonja przestrzega

Berlin, 18. 2. (PAT). Niemieckie biuro informacyjne donosi z Tokjo: ambasador japoński w Rzymie Sigimura odbył z podsekretarzem stanu Suvichem dłuższą rozmowę na temat konfliktu włosko-abisyńskiego. Sigimura zwrócił uwagę Suvicha na poważne interesy gospodarcze Japonji w Abisynji i wyraził nadzieję, że sprawy w Afryce Wschodniej będą załatwione w sposób pokojowy.

Sąd najwyższy St. Zjednoczonych a klauzula złota

Orzeczenie tylko częściowo pokrywa się ze stanowiskiem rządu

Waszyngton 18. 2. (PAT). Sąd najwyższy ogłosił orzeczenie o klauzuli złota. W pierwszej części orzeczenia sąd orzekł, że zgodnie ze stanowiskiem rządu klauzula złota nie dotyczy walorów prywatnych. W drugiej części orzeczenia wbrew opinji rządu sąd najwyższy orzekł, że klauzula złota winna być stosowana do walorów federalnych.

Z powyższego orzeczenia wynika, że towarzystwa akcyjne i spółki, które emitowały akcje i papiery wartościowe z klauzulą złota mogą spłacać je w dolarach papierowych, lecz skarb stanów będzie musiał płacić za każdego dolara zarówno przy spłacie kapitału jak i odsetek w dolarach papierowych jednego dolara 69 centów.

Rząd przedsięweźmie niewątpliwie środki, aby zabezpieczyć walory państwowe.

Ożywienie na giełdzie

Waszyngton, 18. 2. (PAT.) Decyzja sądu najwyższego w sprawie klauzuli złotej wywołała wielkie ożywienie na giełdzie nowojorskiej. Dolar w tranzakcjach na Wallstreet zwyżkował. Akcje prywatne podskoczyły o 2 punkty. Obroty papierami państwowemi były bardzo ożywione, zaś papierami prywatnemi znacznie słabsze.

Pożar fabryki sukna w Białej

Straty przekraczają miljon złotych

W ub. niedzielę około godz. 8 wieczorem w wielkiej fabryce sukna Karola Buttlera w Białej wybuchł pożar. Tuż przed godziną 8-mą dozorca nocny, obchodząc rejon fabryczny, dostrzegł płomienie, wydobywające się ze składu wełny. Zanim zdążył podnieść alarm, pożar rozszerzył się gwałtownie i już w ciągu godziny wielki 4-piętrowy gmach fabryki stanął w płomieniach.

Na miejsce pożaru przybyły wszystkie oddziały straży ogniowej z Bielska i zaalarmowane łuną ochotnicze straże z miejscowości okolicznych.

Jak przypuszczają, przyczyną pożaru było zaprószenie przez robotników ognia w składzie wełny. Ogień zdołano, zlokalizować dopiero po północy. Straty przekraczają miljon złotych.

W kilku wierszach

Do Wiednia przybył onegdaj **KSIĄŻĘ WALJI.**

W Nowym Jorku wybuchł **STRAJK OKOŁO 200 TYS. PRACOWNIKÓW OBSŁUGUJĄCYCH WINDY** i pilnujących porządku w budynkach. W obawie zamieszek burmistrz zamierza wykorzystać swoje szerokie pełnomocnictwa w zakresie policyjnym, co równałoby się niemal wprowadzeniu stanu wojennego.

W truście kolei północno-kaukaskiej w Rostowie nad Donem wykryto **NADUŻYCIA NA SUMĘ PÓŁTORA MILJ. RUBLI,** popełniane systematycznie w ciągu kilku lat. Do odpowiedzialności sądowej pociągnięto 11 funkcjonarjuszy z dyrekcją na czele.

W Baku wytrysnęło tam **POTĘŻNE ŹRÓDŁO NAFTY,** którego wydajność dziennie wynosi 3000 ton.

Dwaj rybacy uniesieni 13 b. m. na krze lodowej na pełne morze w okolicach Archangielska, zostali **URATOWANI PRZEZ ŁAMACZ LODÓW „LENIN".**

Samochód, w którym jechało 6 osób zderzył się koło San Sebastian z samochodem ciężarowym. **4 OSOBY ZOSTAŁY ZABITE NA MIEJSCU,** 3 odniosły rany.

W okolicach Archangielska 2 rybaków zostało **UNIESIONYCH NA KRZE LODOWEJ NA PEŁNE MORZE.** Wysłano na ratunek samolot i 2 łamacze lodów.

Giełdy

GIEŁDA ZBOŻOWO-TOWAR. W BYDGOSZCZY
z dnia 18. II. 1935 r.

Żyto 285 ton od 15,35—15,25—15,50; pszenica: standartowa 15,50—16; jęczmień: browarowy 21,25 do 21,75; jednolity 18,50—19; zbiorowy 17,50—18; Owies 14,50—15; mąka żytnia gat. IA 0—55% wł. w. 23,25—24; gat. IB. 0—65% wł. w. 21,75—23; gt. II 55—70% wł. w. 17—17,75; razowa 0—95% wł. w. 17,75—18; poślednia pon. 70% wł. w. 14—14,50; mąka pszenna gat. IA 0—20% wł. w. 28,75—30,75; gat. IB. 0—45% wł. w. 27—28; gat. IC. 0—55% wł. w. 26—27; gat. ID. 0—60% wł. w. 25—26; gat. IE. 0—65% wł. w. 24—25; gat. IIA 20—55% wł. w. 22—23,50; gat. IIB. 20—65% 21,50—23; gat. IID. 45—65% 20,50—21; gat. IIF. 55—65% wł. w. 16—16,50; gat. IIIA. 65—70% wł. w. 14—15; gat. IIIB. 70—75% wł. w. 12,25—12,75; razowa 0—95% wł. w. 17—18; otręby: żytnie wymiał standart. 10—10,75; pszenne miałkie stand. 10—10,50; pszenne średnie 10,25—10,75; pszenne grube 10,75—11,25; jęczmienne 11—12; rzepak zimowy bez worka 40—42; rzepak zimowy bez worka 36—37; mak niebieski 36—39; gorczyca 38—42; siemię lniane 43—45; peluszka 29—32; wyka 29—31; seradela 11,50—13,50; groch polny 28—32; groch Wiktorja 37—43; groch Folgera 28—33; tymotka 55—65; łubin żółty 11,50—12,50; rajgras angielski 90—110; koniczyna żółta, odłuszczona 68—80; koniczyna biała 75—110; koniczyna czerwona surowa 100—120; koniczyna czerwona czyszczona 130—150; koniczyna szwedzka 200—240; płatki ziemniaczane 11—11,50; makuch: lniany 17,50—18; rzepakowy 13—13,50; słonecznikowy 17,50—19; kokosowy 15—16; wytłoki suszone 8—9; słoma żytnia luzem 3,25—3,75; słoma żytnia prasowana 3,50—4; siano nadnoteckie luzem 8—9; śrut soja 20,50—21.

Ogólne usposobienie: spokojne.

GDAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA
z dnia 19. II. 1935 r.

Ostatnie notowania gdańskiej giełdy zbożowej: pszenica 128 funt. kons. 10,20; żyto 120 funt. eksp. 9,75; żyto 120 funt. kons. 9,75; jęczmień I jakości eksp. 12,75; jęczmień średni w/g próby 11,85—12,25; jęczmień 111/115 funt. eksp. 11,40; jęczmień 110/11 funt. eksp. 11; jęczmień 105/106 funt. eksp. 9,40—9,50; otręby żytnie 6,25—6,50; otręby pszenne 6,75 do 7.

Notowania powyższe rozumieją się w guldenach gdańskich za 100 kilo.

Tendencja słaba.

DOWÓZ DO GDAŃSKA
z dnia 19. II. 1935 r.

W dniu wczorajszym dowieziono do Gdańska: pszenicy 185 ton; żyta 1672 ton; jęczmienia 540 t.; owsa 45 ton; zboża strączkowego 100 ton; nasion 15 ton.

GDAŃSKA GIEŁDA PIENIĘŻNA
z dnia 19. II. 1935 r.

Na wczorajszej giełdzie pieniężnej notowano: złoty 57,81—57,93; dolar 3,05—3,07; marka niemiecka 115½—117½.

Za dewizy płacono:

Warszawa 57,80—57,92; Berlin 122,80—123,04; Nowy York 3,0600—3,0660; Londyn 14,92—14,96.

Notowania powyższe rozumieją się w guldenach gdańskich.

Tendencja: słaba.

NOTOWANIA GIEŁDY WARSZAWSKIEJ
z dnia 18. II. 1935 r.

Dewizy

Belgja 123,62, 123,93, 123,31; Berlin 212,55, 213,55; 211,55; Gdańsk 172,86, 173,29, 172,43; Holandja 358,15 359,05, 357,25; Londyn 25,87, 26,00, 25,74; Nowy Jork telegr. 5.31½, 5.34½, 5,28⅞; Paryż 34.99½, 35.08, 34.86; Praga 22,73, 22,18, 22,08; Sztokholm 133,35, 134,20, 132,90; Szwajcarja 171,48, 171,91, 171,05; Hiszpanja 72,45, 72,81, 72,09.

Tendencja: niejednolita.

Papiery wartościowe

3% poż. budowlana 46,50; 4% poż. inwest. seryjna 120; 5% poż. konwercyjna 68½—68½; 5% poż. kolejowa 63½; 6% poż. dolarowa 78½; 7% poż. stabiliz. 73,25—73,63;; 8% l. z. ziemskie dol. 50,38; drobne 51; 4% l. z. ziemskie 47¾—54¼; 5% l. z. Warszawy 33 r. 62,13—62¼—61¾; 4% poż. premj. dol. 54,40; 5% l. z. Łodzi 33 r. 54; 6% obl. Warszawy 1926 r. VIII i IX em. 66,75.

Tendencja dla pożyczek przeważnie utrzymana, dla listów niejednolita.

Akcje.

Bank Polski 99,50—99¾; Lilpop 2,35—2,50; Starachowice 13,25—13,90.

Tendencja mocniejsza.

Nieśmiertelne dzieło Mikołaja Kopernika

W 462 rocznicę urodzin

Największy genjusz jakiego wydała Polska, Mikołaj Kopernik, urodzony dn. 19 lutego 1473 w Toruniu, przez całe życie swoje był niesłychanie pracowitym. Młodość całą poświęcił nauce, a w latach pełnej dojrzałości pracował bez wytchnienia to jako poseł na sejmik, kapłan, to znów jako zarządca dóbr, lekarz, często towarzysz biskupa w podróżach.

Mikołaj Kopernik
według drzeworytu z XVI wieku.

Najwięcej jednak czasu poświęcił Kopernik badaniom astronomicznym i pisaniu dzieł naukowych, co jednak nie przeszkadzało mu zająć się takiemi sprawami, jak urządzenie wodociągów we Fromborku i Kwidzynie, albo jak pisanie wierszy i malowanie obrazów, bo i w tym kierunku miał nasz wielki uczony zdolności. A więc jak drugi a polski Leonardo da Vinci.

Nieśmiertelnym stał się Kopernik przez swoje wielkie odkrycie, stwierdzające ruch ziemi dookoła swej osi i dookoła słońca, obalając panujące do jego czasów teorję geocentryczną świata. Historja nowożytna, charakteryzująca się wyjściem ludzkości na drogę nieustannego i coraz to intensywniejszego postępu — rozpoczyna się dopiero odkryciami Kopernika. Największe odkrycia Galileusza, Keplera, Newtona wylęgają się z twórczości Kopernika.

Przywykliśmy dotychczas uznawać Kopernika tylko za astronoma i uważać, że tylko w tej dziedzinie dokonał nieśmiertelnych odkryć. Nauka o Koperniku idzie jednak dalej. Oto Kopernik i filozofji dał nowy fundament, stwarzając ideę „a priori", a więc jakby prosty domysł, przypuszczenie, które dopiero po powstaniu oddane zostało doświadczeniu dla kontroli. Otóż wszystkie wielkie odkrycia późniejsze powstały tą drogą.

Jeżeli dziś wiedza idzie na drodze postępu bez końca, to stwierdzić należy, że na początku tego rozwoju był nasz nieśmiertelny Mikołaj Kopernik.

Toruń ku czci swego wielkiego syna

Dziś i jutro

Wobec przypadającej dziś 462-ej rocznicy urodzin, bezwzględnie największej chwały nauki polskiej w osobie Mikołaja Kopernika, urodzonego w dniu 19 lutego roku 1473 w Toruniu, odbędzie się szereg uroczystości. Zacznie je o godz. 8 i pół nabożeństwo w Bazylice św. Jana a zakończy w tymże dniu o godz. 20 w sali posiedzeń Rady Miejskiej w ratuszu posiedzenie publiczne ku czci wielkiego astronoma, zorganizowane przez Towarzystwo Naukowe w Toruniu. Wstęp na tę akademję będzie wolny.

Program tego posiedzenia przewiduje przemówienie prezesa Tow. Naukowego ks. Alfonsa Mańkowskiego, wykład prof. Stanisława Wałęgi „Walka Torunia z pruskiemi tendencjami zaborczemi w latach 1772—1793", oraz sprawozdanie dyr. Zygmunta Mocarskiego „Książnica miejska im. Kopernika w Toruniu".

Wobec zajęcia tego wieczoru na akademję, przedstawienie uroczyste a premjerowe dramatu Ludwika Hieronima Morstina „Mikołaj Kopernik" („Kłos Panny") odbędzie się nazajutrz, a więc jutro wieczorem o godz. 20 w Teatrze Ziemi Pomorskiej w Toruniu. Na przedstawieniu tem ma być obecny w teatrze znakomity autor tej sztuki, który specjalnie przybywa do Torunia, żeby obecnym być na swej prapremjerze.

Oryginalny odbiornik Philipsa

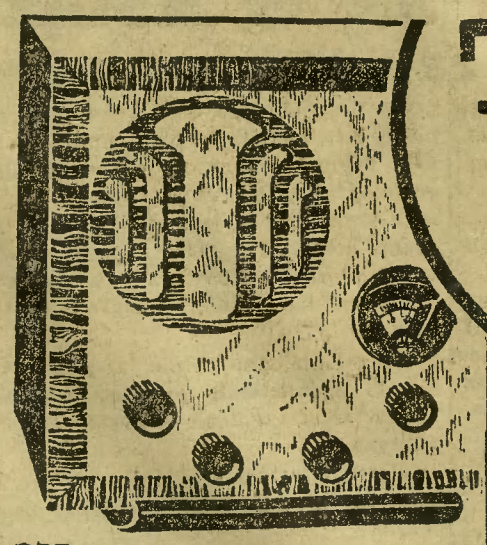

TYLKO 20 zł. MIESIĘCZNIE

Wystarczy wpłacenie niewielkiej zaliczki, by otrzymać wysokowartościowy oryginalny odbiornik Philipsa odznaczający się: wysoką selektywnością oraz niezrównanie czystą i wierną reprodukcją. Cena kredyt. 255 zł.

Żądajcie demonstracyj w pierwszorzędnych firmach radjotechnicznych. Bezpłatne prospekty wysyłają Polskie Zakłady Philips S.A. Warszawa, Karolkowa 36/44.

TRÓJKA PHILIPS JUNIOR

Szykany litewskie

Z Kowna donoszą: Pierwszy numer jedynego na Litwie pisma polskiego „Dzień Polski", został skonfiskowany. Jako powód konfiskaty podawane jest uchybienie rozporządzeniu władz litewskich, nakazującemu podawanie nazw geograficznych wyłącznie w brzmieniu litewskiem, mimo, iż nazwa dziennika i pisownia nazw geograficznych zostały uprzednio ustalone z kompetentnemi czynnikami litewskiemi.

Wzmacniajmy polski stan posiadania na ziemiach zachodnich

1) W powiecie szamotulskim (woj. poznańskie) jest do nabycia w jednej z wsi objekt gospodarczy, składający się z 3 domów, 12 morgów ziemi pszennej oraz żywego i martwego inwentarza. W dwóch z powyższych domów mieszkają lokatorzy, trzeci zaś, w którym mieści się restauracja i 7 pokoi, jest wolny. Cena 20.000 zł. Wpłaty — 1/3 sumy, reszta na hipotekę.

2) W powiecie wągrowieckim (woj. poznańskie) jest do nabycia posiadłość, składająca się z 26 morgów bardzo dobrej ziemi w jednym planie, z zabudowaniami masywnemi i garbarnią skór, z inwentarzem żywym i martwym, kompletnym, domem mieszkalnym z 9 ubikacjami (3 lokatorów), garbarnia w pełnym ruchu. Dochód roczny 1.475 zł. Cena 17.000 zł.

Bliższych informacyj udzieli zainteresowanym — po nadesłaniu znaczka pocztowego na odpowiedź — Dyrekcja Okręgu Poznańskiego „Polskiego Związku Zachodniego" w Poznaniu, ul. Fredry 7.

Prasa angielska o znaczeniu portu gdyńskiego

jako bramy rozdzielczej

Znaczny rozwój portu gdyńskiego, jak również wzrost wymiany towarowej Rzeczypospolitej drogą morską budzą podziw oraz zainteresowanie rozmaitych państw na różnych kontynentach świata.

Na szczególną uwagę zasługują tu oczywiście odgłosy, jakie pochodzą z krajów, z któremi jesteśmy już w pewnych stosunkach handlowych. Łatwiej nam bowiem wtedy zorjentować się w możliwościach pogłębienia oraz utrwalenia istniejących już relacyj handlowych i innych.

Ogólnoświatowy kryzys gospodarczy przyśpiesza dziś bardziej aniżeli dawniej akcję wytężonej penetracji między poszczególnemi państwami.

Za zupełnie zrozumiały należy przeto uważać fakt, że każde z pośród nich dąży stale do wyszukania sobie nowych, jak najodpowiedniejszych a zarazem najpewniejszych rynków zbytu dla swej wytwórczości.

W tym ogólnym wyścigu dźwignięcia się z inercji współzawodniczą ze sobą wszyscy.

Przed niedawnym czasem omawialiśmy na łamach naszego pisma głosy poważniejszej prasy gospodarczej Wielkiej Brytanji, m. in. organu ekonomicznego londyńskiego **„Financial News"**, który w całym szeregu artykułów zajął się problematem zacieśnienia stosunków między Anglją a Polską.

Ze względu na zbliżający się termin zawarcia nowego traktatu handlowego polsko - angielskiego, nie od rzeczy będzie ujawnienie dalszych enuncjacyj prasy brytyjskiej na ten sam temat, związanych już ściśle z omówieniem roli portu Gdyni, jako wspólnego węzła, łączącego obydwa kraje w zakresie wymiany towarowej drogą morską.

Ostatnio ukazały się artykuły na łamach pism **„New York Times"**, oraz **„Eastern Daily Press"**.

Współpracownik londyński „N. Y. Times'a" donosi w swej korespondencji, że Wielka Brytanja rozpoczyna kampanję w celu wzmożenia ekspansji swego eksportu zagranicznego, szczególnie na rynki Europy środkowej i do Rosji. Autor twierdzi, że „duch przedsiębiorczości ożył w całej Anglji i że wielki przemysł tamtejszy postanowił rozpocząć kampanję na wielką skalę".

Pisząc o możliwościach eksportu angielskiego do państw wschodnio - europejskich i do Rosji, korespondent ten zaznacza:

„Jako praktyczny środek dla wzmocnienia angielskiej potęgi handlowej, **cała uwaga wielkiego przemysłu angielskiego skoncentrowana jest na możliwościach wykorzystania polskiego portu w Gdyni,** zbudowanego po wojnie. To typowe amerykańskie miasto na kontynencie europejskim uważane jest za idealny punkt oparcia jako baza, z której przemysł angielski mógłby promieniować nietylko na Polskę, lecz także na całą Europę Środkową i nawet na wielkie obszary Rosji Sowieckiej.

Gdynia jest jedynym punktem na wybrzeżu kontynentu europejskiego na Wschód od Holandji, gdzie towary angielskie mogą wchodzić bez konieczności płacenia monopolowych cen taryfowych kolei niemieckich".

Wypływają stąd wielkie szanse wykorzystania Gdyni, jako świetnie położonego punktu rozdzielczego na Wschód oraz Południe naszego kontynentu, dla towarów angielskich.

Bardzo charakterystyczna jest opinja pism angielskich **„Eastern Daily Press"** i **„Yarmouth Mercury"** na kwestję udziału kapitału brytyjskiego w jednej z wielkich gałęzi pracy naszej na morzu — w polskim przemyśle śledziowym, rozwijającym się coraz intensywniej.

Opinję tę należy łączyć z niedawnym pobytem w wielkich ośrodkach przemysłu śledziołówczego Wielkiej Brytanji, młodego polskiego specjalisty tej dziedziny pracy p. T. Serwy z Morskiego Instytutu Rybackiego w Gdyni.

Rodak nasz odsłonił mianowicie w kilku swych fachowych artykułach na łamach tamt. prasy możliwości pogłębienia współpracy angielsko - polskiej w zakresie rozbudowującego się coraz bardziej polskiego przemysłu śledziołówczego, związanego ze znacznym rozwojem portu w Gdyni.

Poważna ta koncepcja gospodarcza, która łączy się bezpośrednio z ożywieniem polskiego przemysłu portowego, spotkała się z życzliwem przyjęciem ze strony zainteresowanych kół gospodarczych Anglji, które w całokształcie pracy Rzeczypospolitej na morzu, a w szczególności w dodatnich rezultatach osiągniętych już w handlu i przemyśle rybno - śledziowym u nas, widzą szerokie horyzonty zaangażowania tutaj własnych kapitałów.

„Polska — zdaniem prasy angielskiej — jest krajem wielkiej przyszłości".

Jak z powyższych odgłosów łatwo można wywnioskować, wejście Polski w wspólną orbitę krajów o wielkiem znaczeniu polityczno - gospodarczem, pozycję naszą coraz bardziej umacnia na terenie międzynarodowym.

Min. Floyar-Rajchmann w Londynie

Wyjazd ma na celu zwiedzenie targów przemysłu brytyjskiego

Dnia 17 bm. popołudniu przybył do Londynu minister przemysłu i handlu p. Floyar - Rajchman, celem zwiedzenia rozpoczętych wczoraj targów przemysłu brytyjskiego. Ministra Rajchmana powitali na dworcu w imieniu rządu brytyjskiego podsekretarz stanu sir Edward Crowe, generalny kontroler brytyjskiego handlu zagranicznego, oraz naczelnik Bliss z ministerstwa handlu zagranicznego. Poza tem ministra witali ambasador Raczyński, wiceminister Koc i członkowie ambasady.

Człowiek, który w drewnie czyta jak w książce

Hauptmann zawdzięcza mu wyrok skazujący

Wyczerpujące sprawozdania amerykańskie z procesu Hauptmanna wskazują na to, że jednym z głównych dowodów winy oskarżonego było orzeczenie rzeczoznawcy Artura Koehlera, który stwierdził pochodzenie drabiny odgrywającej tak wielką rolę w procesie.

Koehler jest postacią, dobrze znaną sądom amerykańskim, bowiem **niejedną już zawiłą sprawę wyświetliło wnikliwe orzeczenie tego uczonego.** Jest on kierownikiem rządowego laboratorjum drzewnego w Madison a specjalnością jego jest wykrywanie na podstawie gruntownej analizy pochodzenie drzewa.

Dawno już, kiedy nie wiedziano jeszcze o istnieniu Hauptmanna i kiedy rozpoczęło się dociekanie, kto jest **mordercą synka** Lindberghów, owa **drabina, jedyne właściwie corpus delicti powędrowała do laboratorjum w Madison.** Koehler rozebrał ją na części, badał cal za calem każdy kawałek drzewa z najróżniejszych punktów widzenia. Stwierdził on, że drewno wykazuje **20 ciemnych kręgów,** czyli pierścieni sąsiadujących z kręgami jasnemi. **Jaśniejszy krąg** jest szeroki i powstaje w ciągu wiosny a twardszy ciemny w ciągu lata tego samego roku. Liczba kręgów pozwala na **ustalenie wieku drzewa** a szerokość każdego kręgu mówi o **pogodzie** i innych **warunkach wzrostu w tej porze roku, kiedy dany krąg powstawał. I wiele innych jeszcze szczegółów zdradzić może drewno, gdy zbada je uczonego „szkiełko i oko".**

POCHODZENIE DRABINY.

Po długich i mozolnych badaniach udała się Koehlerowi rzecz wprost niewiarogodna — ustalenie, że drzewo z którego zrobiono drabinę pochodzić może tylko z jednego z wielu tysięcy składów drzewa St. Zjednoczonych, a mianowicie z „National Lumber and Millwork Company" nie znajdującego się wcale w pobliżu miejsca zbrodni, lecz w nowojorskiej dzielnicy Bronx.

W oczach laika Koehler uchodzić mógłby za genjalnego detektywa, bo przecież jest rzeczą niezmiernie trudną udowodnić pochodzenie zwykłego kawałka drzewa, nie noszącego żadnych śladów marki handlowej, ani numeru seryjnego.

Zrozumiałem też jest, że Koehler nie zdradza zbyt wiele z metod jakie stosuje w swej pracy. Znanem jednak jest, że jednem z najulubieńszych zajęć tego uczonego jest ustalenie wniosku zachodzącego pomiędzy pewnemi szczegółami budowy drewna a okolicą w której rosło drzewo.

UCZONY DETEKTYWEM.

Jeśli ustalić można z jakiej okolicy pochodzi dane drewno, to zwykle da się także stwierdzić, kto drzewo ścinał, gdzie je przerabiano, dokąd szły transporty i w końcu można ściśle określić handlarza, który je nabył.

Badanie „historji" drewna według śladów, jakie pozostawiły na niem narzędzia użyte przy obróbce, jest wprawdzie rzeczą nową, lecz metoda ta przypomina inne metody kryminalistyczne np. badanie śladów, grafologja itp. Natomiast zupełną nowością w kryminalistyce jest stwierdzanie pochodzenia drzewa z jego fizjologicznych właściwości. Poza Koehlerem nie wielu też rzeczoznawców umiałoby posługiwać się tą metodą.

To też niejednokrotnie już przyczynił on się do **wyświetlenia przestępstw** i ułatwił sądom rozstrzygnięcie licznych **sporów cywilnych.**

Pewien farmer ze stanu Wisconsin rozgoryczony na rządowego komisarza regulującego odwadnianie okolicy posłał mu na gwiazdkę **paczkę, która eksplodowała zabijając** odbiorcę i jego żonę; zawierała bowiem **bombę** własnego wyrobu. Koehler udowodnił, że kawałek drzewa znalezionego w bombie pochodził z zapasów farmera i na tej podstawie zapadł skazujący wyrok.

Ze wszystkich stron St. Zjednoczonych napływają do Madison stale próbki drzewa, które Koehler bada wraz ze swymi współpracownikami. Umowy, idące w miljony dolarów i wyroki w miljonowych procesach zależą często od wyniku orzeczenia.

Ojciec Święty Pius XI

Ojciec Św. Pius XI. w trzynastą rocznicę swej koronacji wniesiony był uroczyście do Bazyliki św. Piotra przez wysokich dostojników Państwa Watykańskiego a w otoczeniu papieskiej tak zwanej gwardji szwajcarskiej.

Budują arkę Noego

bo jeszcze w tym roku spodziewają się potopu

W Texas kwitnie sekciarstwo. Prorocy tamtejsi od dawna już zapowiadają **nowy potop.** Wprawdzie terminu nie ustalono jeszcze z zupełną ścisłością, ale pierwsze oznaki potopu wystąpić mają już na Wielkanoc bieżącego roku.

W miasteczku **Loredo** pewna nowa sekta, święcie wierząca w bliski potop, przystąpiła już do dzieła i **buduje wielką arkę,** która pomieścić ma wszystkich wiernych. Powstaje ona nad brzegiem **Rio Grande del Norte,** długość jej wynosi 300 metrów, wyposażona będzie w sypialnie, jadalnie i wielkie pomieszczenia dla olbrzymich zapasów żywności; posiadać też będzie kaplicę.

Kto chce znaleźć miejsce w arce musi wykupić **akcję za sto dolarów.** Budowa arki jest tania, bo praca **nic nie kosztuje.** Członkowie sekty pracują za darmo. Nie mają oni zamiaru naśladować Noego i zabrać po parze ze wszystkich zwierząt. Za to chcą naładować arkę jak **największą ilością konserw.**

Pomysłowy przedsiębiorca w każdym razie zrobi na tem dobry interes. Bo jeśli nadzieje na bliski potop zawiodą, arka stanie się osobliwością, atrakcją dla przyjezdnych. Powstaną na niej restauracje a prawdopodobnie i ...dancingi.

Posterunek policyjny w powietrzu

Ostatnią sensacją Londynu jest autożyro, unoszące się nad City i wiszące godzinami całemi nad niem, jakgdyby było przywiązane na nitce do nieba. Aeroplan typu autożyro należy do Scotland Yardu (londyńska centrala policji) i używany jest jako posterunek obserwacyjny dla regulowania komunikacji w śródmieściu.

Regulacja ruchu w Londynie, a zwłaszcza w City, należy do najtrudniejszych zadań, jakie ma przed sobą policja. Z inicjatywy ministra Hore - Belisha, który przejawił już dużo dobrych chęci i wprowadził w życie śmiałe pomysły, postanowiono wprowadzić stały posterunek „na niebie", o ile się tak wyrazić można, wychodząc ze słusznego założenia, iż przy tak wielkim ruchu pojazdów, jaki jest w mieście, regulacja da się przeprowadzić tylko w tym wypadku, jeśli widnokrąg regulującego ruch posterunku będzie obejmował nietylko jeden róg ulicy, czy nawet skrzyżowanie kilku ulic, lecz całą dzielnicę.

Stały posterunek powietrzny, przy pomocy radjoaparatu komunikuje się ze wszystkiemi posterunkami policyjnemi na ulicy. Zadanie swoje wypełnia obserwator z autożyro, wiszącego nad City ku ogólnemu zadowoleniu.

Przerwany lot do Buenos Aires

Lotnicy francuscy Codos i Rossi, którzy wystartowali do lotu w prostej linji do Buenos Aires, musieli wskutek defektu zbiorników oliwy, zawrócić z drogi i wylądowali w Porto Braia na jednej z wysp, położonych w pobliżu Zielonego Przylądka. Lotnicy otrzymali telegram iskrowy od ministra lotnictwa generała Denain, który odpowiadając na doniesienie lotników o niepowodzeniu w locie, polecił im uważać przedewszystkiem na własne bezpieczeństwo bez względu na los aparatu.

WALTER HERRMANN 14)

(Przedruk wzbroniony)

Los szpiega

Przygody agenta tajnego wywiadu niemieckiego w Rosji, w Anglji, w Belgji i we Francji

(Tłumaczył z niemieckiego Teha)

Jakże inaczej jednak żyje się na takim pięknym stateczku, gdy silny wiatr wypręży żagle, a ostry dziób śmiało pruje fale w szybkim, jak strzała, biegu!...

Wiadomość o mojem kupnie rozeszła się piorunem po klubie, budząc powszechne i zrozumiałe zainteresowanie, gdyż ani słówkiem nie wspominałem nikomu o tego rodzaju zamiarach. Natychmiast zaczęto do mnie szturmować, zapraszając się na wycieczki i wyprawy rybackie. Przyjmowałem chętnie te wszystkie deklaracje. O to mi przecież chodziło, aby straże nadbrzeżne widziały mnie często na wycieczkach w towarzystwie innych osób i przyzwyczaiły się do kręcenia się mego stateczku po przybrzeżnych wodach. Nikomu nie powinno wydawać się podejrzane, gdy później już tylko w towarzystwie X. zapuszczać się będę na morze.

Przez szereg tygodni miałem dość zajęcia, by wszystkim życzeniom w tym względzie zadość uczynić. Włóczyliśmy się ciągle tam i z powrotem wzdłuż całego wybrzeża. Podczas tych wypraw docieraliśmy nawet do Bordeaux.

Towarzyszył nam często syn pułkownika R., który był dobrym znajomym komendanta portu w Dover. Ilekroć młody R. był na pokładzie naszego stateczku, zawsze składaliśmy wizytę komendantowi portu.

Podczas pobytu w Dover odwiedzaliśmy często starą, czyściutką tawernę portową, do której schodzili się wszyscy piloci i starzy oficerowie marynarki handlowej. Wieczorem siadaliśmy kręgiem przy kominku, w którym bulgotał kociołek do gotowania herbaty, zawieszony nad ogniem na żelaznym pałąku. Obok stały butelki z whisky, leżały cytryny, jak również spoczywały na talerzach cieniutko pokrajane i pocukrzone plasterki cytryny. Chociaż przez cały wieczór nie zamieniono ze sobą zazwyczaj nawet tuzina słów, to jednak wszyscy czuli się zesobą znakomicie. Palono fajki, cygara i papierosy i pluto na zmianę w ogień na kominku. Wszyscy zachowywali się tak jednakowo, że odróżniali się pomiędzy sobą tylko tem, iż jedni pili swą whisky z cukrem, a inni bez.

Tego rodzaju wieczory, mimo że przeważnie spędzaliśmy je w zupełnem milczeniu, oddały nam wiele prawdziwej korzyści. Wszyscy ci ludzie niebawem nas poznali i polubili, ponieważ potrafiliśmy milczeć równie dobrze, jak oni.

Stopniowo zaczęliśmy wypuszczać się na samotne wycieczki morskie. Podczas nich ćwiczyłem się wytrwale w posługiwaniu się różnemi instrumentami. Gdy osiągnąłem już w tem niezbędną wprawę, rozpoczęła się właściwa robota.

Z początku nasze wycieczki na morze trwały krótko i wracaliśmy do Londynu stale obładowani rybami, nawiasem mówiąc przeważnie kupowanemi od rybaków. W Londynie rozdawaliśmy rezultaty naszych połowów znajomym.

Powoli jednak zaczęliśmy przedłużać swój pobyt na wodach kanału. Czyniliśmy to bardzo ostrożnie, nie chcąc dawać najmniejszych pozorów do jakichkolwiek podejrzeń. Wkońcu już prawie nigdy nie wracaliśmy z morza przed upływem trzech tygodni, chyba że nas z kanału wypędzała wcześniej niepogoda.

Instrumentami naszemi manipulowaliśmy nadzwyczaj ostrożnie. W regularnych odstępach czasu wyciągaliśmy z wody linki naszych wędek, na których nieraz było przyczepione do 500 haczyków, z czego prawie jedną piątą trzeba było obciążać przynętą; była to naprawdę ciężka praca.

Ktoś, ktoby nas z boku obserwował, niełatwo by się domyślił, że podczas powolnego wybierania linek z wędkami robiliśmy w regularnych odstępach pomiary pelengowe, których rezultaty skrupulatnie notowaliśmy. Oznaczaliśmy również dokładnie godziny pelengowania, by ustalić możliwie ściśle różnice zachodzące wskutek przypływów i odpływów.

Pobieraliśmy także próbki grutu z dna morskiego przy pomocy specjalnie skonstruowanej sondy głębinowej.

Szczególnie staranne i liczne pomiary przeprowadzaliśmy w pobliżu silnych umocnień i fortyfikacyj nadbrzeżnych, aby tą drogą oznaczyć najdogodniejsze miejsce do lądowania wojsk.

(Dalszy ciąg nastąpi)

Uroda i zdrowie

Od rana do wieczora...

O sukniach przedpołudniowych, wizytowych i wieczorowych

Wieczorem, pani mieni się od złocistych i srebrzystych lam, od lśniących kamieni i ozdób, któremi tak hojnie szafuje obecna karnawałowa moda. Spowita w lśniący jedwab, koronkę, czy velur, w leciutkie, złote lub srebrne pantofelki, misternie uczesana, uśmiechnięta i rozbawiona w długiej, często z powłóczystym trenem sukni, wygląda, jakgdyby nigdy nie wychodziła poza próg eleganckiego salonu.

A przecież ta strojna pani zupełnie inaczej wygląda „na codzień". Przed południem uznaje tylko wełnę. Skromna, prosta sukienka za całą ozdobę ma tylko guziki lub pasek. Zapięta zwykle pod szyję. Ulubioną sukienką przedpołudniową jest tylko t. zw. „garsonka" t. j. sukienka złożona ze spódniczki i bluzki-żakieciku zapinanego sprzodu na duże, ładne guziki. Zwykle w ciemnych kolorach bronzowym, bardzo modnym granatowym, ciemno-zielonym lub w czarnym. Żakiecik przyozdobiony jest jakimś jasnym, białym, różowym, kremowym kołnierzykiem lub żabocikiem.

Ze sportową sukienką rywalizuje spódniczka i pulower. Jest to najwygodniejszy strój do pracy. Spódniczka przeważnie ciemna, gładkie, pulowerki w najrozmaitszych odcieniach, zawsze dobrane odcieniami do spódniczki. Również chętnie jak pulowerki nosi pani bluzki sportowe, które odświeżają garderobę. Bluzki przedpołudniowe mają krój wybitnie sportowy, małe wycięcie u szyi i stojące kołnierzyki. Robi się je przeważnie z przeróżnych gatunków wełen.

Bluzki cieszą się również wielkiem powodzeniem i na popołudnie. Są one bardzo strojne z błyszczących i matowych jedwabi z fantazyjnemi rękawami i misternem udrapowaniem przy wycięciu. Dekolty małe, nikłe. Bardzo chętnie używany jest także na te bluzki velur, mora, tafta, lama i koronka. Są one przeważnie długie, prawie do kolan, przepasane szarfą lub paskiem.

Do tych bluzek nosi się spódniczki nietylko jedwabne, długie prawie do kostek wąskie, rozszerzone do kolan lekkim kloszem.

Popołudniowe sukienki w tym sezonie są robione albo z matowych ciężkich jedwabi albo z cieniutkich wełen. Co do kolorów, to najmodniejszy jest lansowany powszechnie granatowy, następnie wszelkie odcienie czerwieni w ciemniejszych jednak tonach, bleu-noit (ciemnoniebieski), zielony w odcieniu złotym i... wszystkie, w których pani do twarzy.

Obecnie są w sprzedaży najróżnorodniejsze gatunki materjałów tak, że wybór będzie pani miała ułatwiony. Chociaż... kto wie może właśnie z tego powodu będzie pani trudniej zdecydować się, co kupić. Należy ostrzec panią przed jednem: otóż jeżeli w skromnym pani budżecie niema miejsca na więcej niż jedną lub dwie suknie wizytowe w ciągu roku, to niech pani nigdy nie kupuje ani materjału ani koloru zbyt modnego. Takiego, co to jest na wszystkich wystawach, co jest ostatnim krzykiem mody, o którym wszystkie panie zawzięcie rozprawiają. Taki materjał wyjdzie z mody tak prędko, jak prędko stał się bardzo modny.

Kupioną przed dwoma, trzema miesiącami, jako ostatni wyraz mody, piękną suknię będzie pani nosiła z niechęcią: jak też ona prędko się opatrzyła... a po upływie pół roku ze złem samopoczuciem, że się chodzi w czemś niemodnem.

Stąd wniosek, że na bardzo modne, lansowane odrazu przez wszystkie damy mód gatunki materjałów czy kolory może sobie pozwolić tylko pani, którą stać na to, żeby co miesiąc kupowała sobie nową suknię; przeciętne zaś śmiertelniczki, dla których uszycie sukni stanowi poważną pozycję w ich skromnym budżecie muszą się poważnie zastanowić przed kupnem materjału.

Jeżeli to ma być suknia na różne okazje jak wizyta, teatr, herbatka, trzeba pomyśleć zarówno o kolorze jak i o wyborze fasonu. Co do koloru, to rzecz zrozumiała, że jeśli mamy w tej sukni stosunkowo dość często bywać, to kolor powinien być spokojny, żeby zbyt prędko nie opatrzył się.

Najodpowiedniejsza będzie suknia czarna, która w każdych okolicznościach będzie wyglądała dobrze i rzecz najważniejsza, nie znudzi się prędko. Również modny obecnie granatowy będzie bardzo odpowiedni na wizytową suknię.

Za całą ozdobę sukienki te mają jakąś efektowną klamrę, broszę, klips. Klipsy są wciąż ogromnie modne. W tym sezonie nosi się także do wizytowych sukien barwne kwiaty. Najmodniejsze, to duże, pojedyńcze, delikatne kwiaty z karbowanej organdyny białe, różowe, jasno-niebieskie, albo gałązka drobniutkich kwiatków również z organdyny.

Wełna na suknie popołudniowe zdobyła sobie prawo obywatelstwa przedewszystkiem dzięki swoim rozlicznym, prześlicznym gatunkom. Suknie wełniane mają niezastąpioną niczem zaletę, że są bardzo trwałe i można je kilka razy nawet przerobić.

A wieczorem, na bal? Lama, koronka, velour lub ciężki jedwab. Pióra, klipsy, strassy. Wachlarze i treny.

Veri.

Moda dla najmłodszych

Jak ubrać dzieci, aby wyglądały ładnie? Na ulicę można i chłopca i dziewczynkę (oczywiście w wieku lat 2—4) ubrać zupełnie jednakowo. Najładniej, ale najnieprak tyczniej — biało.

Kilka modeli sukienek dla dziewcząt.

A więc białe futerka lub też paltka, tak zw. baranki, białe rajtuzy, białe botki, rękawiczki, szalik i białą czapeczkę. Dzieci wyglądają ślicznie, jak małe, białe misie.

Ponieważ, jak juz zaznaczyłam biały komplet jest bardzo niepraktyczny, możemy dzieci ubrać w taki sam, tylko w innym, praktyczniejszym kolorze, jak szary, beige, jasno brązowy itp. Dziewczynki jest bardzo łatwo ubrać, można przerobić każdą „dorosłą" sukienkę, oczywiście tylko nie czarną. Najlepiej jednak, aby taka mała panienka nosiła jasne kolory. Takie ładne trykotażowe sukieneczki w pastelowych tonach można dostać w sklepach z konfekcją dziecięcą. We włosach wiążemy ogromną kokardę — motyla w kolorze sukienki. Pończoszki białe. I ładny biały lub kolorowy fartuszek — wygląda miło, a chroni sukienkę.

Chłopca najładniej ubierzemy, jeśli zrobimy mu granatowe welurowe spodenki, koniecznie krótkie i białą bluzę lub też kolorowe sweterki. Można też ubrać go na szaro, ale wtedy trzeba zrobić rodzaj marynarki sportowej. Biały kołnierzyk i duża kokarda (zamiast krawata) dopełnią całości. Młody człowiek będzie się prezentował bardzo szykownie. Nie pozwalamy dzieciom nosić pantofli, tylko buciki, oczywiście wygodne i zasznurowane niezbyt ciasno. Zapobiegają one rozszerzaniu sią kostki, a przecież zależy nam na tem, by nasze dzieci (zwłaszcza dziewczynki) miały zgrabne nóżki.

Warkocze znowu „się nosi"

Jedną z najbardziej ostatnio lansowanych frvzur w Paryżu jest uczesanie ozdobione warkoczem z własnych włosów.

Dobra gospodyni

WĄTRÓBKA Z JABŁKAMI.

Wątróbkę cielęcą pokrajać w grube plastry i naszpikować słoniną. Do rondla włożyć łyżkę masła, zarumienić, włożyć kilka plasterków wątrówki, a na nie jabłka pokrajane w szerokie plastry, na wierzch znów wątróbkę i łyżkę masła. Dusić dwadzieścia minut. W połowie duszenia posolić, potrząsnąć rondlem i przesypać lekko mąką.

KLUSKI SASKIE.

Łyżkę masła rozetrzeć z trzema żółtkami, wlać łyżkę wody, łyżkę mąki i szczyptę soli; następnie ubić pianę i wszystko razem zmieszać. Kawałek ugotowanej szynki pokrajać w małe kawałki, wymieszać razem z ciastem, zrobić małe gałki, wrzucić na gotującą wodę. Gdy wypłyną na wierzch, przelać wszystko przez durszlak, kluski włożyć na półmisek i polać je przesmażoną słoniną.

Najmodniejsze kapelusze wiosenne

choć wiosna jeszcze daleko

Zima jeszcze w pełni, a nawet do kalendarzowej wiosny daleko, a już pojawiły się modne, wiosenne kapelusze.

Naturalnie, nie będziemy już nosiły tyrolskich kapelusików z piórkami, ani trójgraniastych głębokich talerzyków, ani też furażerek nasuniętych wojewniczo na jedno oko. Nowe kapelusze przedewszystkiem nie mogą w niczem przypominać starych. To pierwszy warunek. Wszystkie inne warunki poza tym jednym zasadniczym są — już mało ważne.

Zamiast głębokich talerzy, będziemy więc teraz nosić... płaskie. Pani postanowiła znowu pokazać ludziom czoło i oczy.

Kapelusze te są z jedwabiu, a nawet widzia łam już wyjątkowo ciepłe kapelusze ze słomki. Kapelusz z jedwabiu, odsłaniający czoło powinna już sobie pani sprawić w najbliższej przyszłości.

Że za zimno jest na jedwab — cóż robić, tak każe wszechwładna moda, która przecież niezawsze jest logiczna. Czy koniecznie już trzeba włożyć jedwabny kapelusz? Przeziębić się jest przecież zawsze czas.

Najcięższe zawody kobiece

Według ostatnich badań lekarskich, przeprowadzonych na terenie Warszawy, przez miejscowe Kasy Chorych, wśród kobiet pracujących w różnych gałęziach przemysłu — najcięższemi, jak się okazało, zawodami kobiecemi są dziedziny pracy przemysłu papierniczego, metalowego, chemicznego i odzieżowego.

Najwięcej obarczone brakami fizycznemi są szlifierki, szwaczki i introligatorki. Z podwyższoną temperaturą pracuje najwięcej kobiet w krawiecczyźnie i bieliźniarstwie, w trykotarstwie 37 proc., w przędzalnictwie 38 proc.

Choroby skórne znaleziono u 9 proc. badanych kobiet, najmniej wśród pracownic handlowych, najwięcej wśród pracujących w introligatorstwie i papiernictwie.

W grupie szlifierek, znaleziono silnie zaatakowany wzrok, płuca i serce. Zapadających na oczy najmniej okazało się pracujących przy wyrobie celulozy, gumy itp.

Jedną z najbardziej ponurych grup zawodowych okazała się grupa papiernicza, gdzie prawie 30 proc. zupełnie nie nadaje się do pracy w tym zawodzie.

Badania te potwierdzają opinję o zdrowotności i niskim rozwoju fizycznym kobiet, pracujących niejednokrotnie w urągających wszelkim wymaganiom higjeny warunkach lokalnych.

Sprobujcie

Gdy **drzwi skrzypią,** wystarczy zasmarować zawiasy zwyczajnym, czarnym, tartym ołówkiem. Grafit jest doskonałym środkiem do smarowania, tak dobrym jak oliwa.

Woalowe firanki i suknie płócze się w kilku wodach. Do ostatniej należy dodać szczyptę cukru. Woal wychodzi potem jak nowy.

Stearynową plamę na politurowanych meblach łatwo można usunąć, pocierając ją wełnianą ściereczką, umaczaną w mieszaninie nafty i spirytusu.

Sukienka balowa ze... szkła

W związku z przypadającym w tym roku jubileuszem 25-lecia wstąpienia na tron króla angielskiego wszystkie domy mody w Londynie prześcigają się w tworzeniu najrozmaitszych kreacyj toaletowych. Ostatnią nowością w tej dziedzinie jest efektowna suknia balowa wykonana ze specjalnej łuski szklanej

Na ziemiach Pomorza

Ile ziemniaków wywieziono z Pomorza do Gdańska

na jesieni 1934 r.?

Ogólny kontyngent ziemniaków, jakie miały być w roku gospodarczym 1934/35 na zasadzie umów gospodarczych wywiezione do Wolnego Miasta Gdańska, wynosi 200.000 kwintali. Z tego 60.000 kwintali miało być wywiezionych w ruchu drobnicowym bezpośrednio przez rolników, a 140.000 kwintali drogą kolejową wagonowo przez spółdzielnie rolniczo-handlowe oraz prywatne firmy handlowe, zrzeszone w Związku Eksporterów Ziemniaków w Toruniu. Z powyższych rocznych ilości ⅔ miało być wywiezionych w jesieni 1934 r., a ⅓ na wiosnę 1935 r.

W jesieni 1934 r. **wywieziono z powiatów morskiego, kartuskiego, kościerskiego, tczewskiego i starogardzkiego** w ruchu drobnicowym przez rolników na zasadzie zaświadczeń wywozowych przez pp. Starostów większość rocznego kontyngentu, mianowicie około 55.000 kwintali, oraz 59 proc. kontyngentu, przeznaczonego do wywiezienia drogą kolejową przez firmy spółdzielcze i prywatne t. j. około 45.000 kwintali, **czyli razem z 5-ciu powiatów przygdańskich wywieziono łącznie w cyfrach okrągłych około 100.000 kwintali, a z pozostałych powiatów Pomorza ponad 32.000 kwintali.** — Biorąc pod uwagę całość kontyngentu do Gdańska w procentach, przedstawia się ten stosunek w ten sposób, że prawie 80 proc. całego jesiennego kontyngentu ziemniaków wywieziono z 5-ciu powiatów przygdańskich wyżej wymienionych, a około 20 proc. z innych powiatów Pomorza.

Z firm zrzeszonych w Związku Eksporterów Ziemniaków spółdzielnie wywiozły w jesieni 1934 r. do Gdańska 42.000 kwintali. a prywatne tylko 36.000 q.

Wreszcie należy podkreślić, że **wszystkie ziemniaki,** dostarczone do W. M. Gdańska na zasadzie zawartych umów gospodarczych i umowy branżowej **zostały zakupione wyłącznie na terenie województwa Pomorskiego,** przeto wszelkie tendencyjne pogłoski, jakoby pewna część ziemniaków była dostarczona z innych województw są **z gruntu fałszywe,** nie mają żadnych podstaw i jedynie obliczone są na rozmyślne wprowadzenie w błąd rolniczej opinji publicznej.

Jak z powyższego widać, umowa branżowa w zakresie dostawy ziemniaków do Gdańska była w sezonie jesiennym wykonana: a) **zgodnie z zarządzeniami władz państwowych, domagających się szczególnego uprzywilejowania pięciu powiatów przygdańskich, b) zgodnie z uchwałami Komisji Rozdzielczej, która przydzielała kontyngent dla poszczególnych zarówno spółdzielni rolniczo-handlowych, jak i firm prywatnych, c) zgodnie z przydziałem Komisji Rozdzielczej około 60 proc. kontyngentu wywieziono przez należące do Związku Eksporterów Ziemniaków organizacje rolniczo-handlowe, a około 40 proc. przez firmy prywatne również w tym Związku zrzeszone.**

O wystawę krajobrazu pomorskiego

Zebranie organizacyjne komitetu wystawowego

(S) Z inicjatywy Komitetu Ochrony Przyrody na Wielkopolskę i Pomorze zostało zwołane w dniu 16 bm. do lokalu Instytutu Bałtyckiego zebranie organizacyjne Komitetu Wystawy p. t. „Krajobraz Pomorski i jego Ochrona". Na przewodniczącego zebrania powołano jednogłonie **sekretarza Rady Zrzeszeń Nauk. i Kultur. Art. dyr. Mocarskiego,** który, dziękując za wybór, udziela głosu przedstawicielowi Komitetu Ochrony Przyrody, **p. dyr. Kulwieciowi.** Porządek obrad obejmował: 1) cel i program wystawy; 2) ustalenie miejsca i terminu wystawy; 3) organizacja i wybór Komitetu Wykonawczego.

Referat treściwy i przekonywujący na temat ideowego i programowego zadania Komitetu Ochrony Przyrody wygłosił p. dyr. Kulwiec, szkicując ramy przyszłej Wystawy Krajobrazu Pomorskiego w kształcie rzeźby, rysunku, malarstwa, fotografji itp. mającej się odbyć w maju lub czerwcu r. b. Wystawa ma na celu wskrzesić coraz bardziej zamierający kult przyrody i wydobyć na światło jej piękno we wszystkich postaciach.

Po referacie wywiązała się ożywiona dyskusja, w której wszyscy wypowiedzieli się za celowością urządzenia podobnej wystawy. Techniczne sposoby zrealizowania tej imprezy, jak wybór miejsca, kwestja finansowa itp. omówi Komitet ściślejszy. W wyniku dyskusji przystąpiono do wyboru Komitetu Organizacyjnego, w którego skład weszli niemal wszyscy zebrani, reprezentujący władze samorządowe, i instytucje naukowe, szkoły, Dyrekcję Lasów Państwowych, Pomorską Izbę Rolniczą itd. **Zebrani jednomyślnie postanowili poprosić p. Wojewodę Pomorskiego Stefana Kirtiklisa o objęcie protektoratu honorowego.**

Do pracy organizacyjnej zaproszone będą koła młodzieży, a zwłaszcza harcerze. Datę urządzenia wystawy ustali Komitet Wykonawczy.

Przy dolegliwościach żołądkowo-kiszkowych, braku apetytu, atonji kiszek, wzdęciach, zgadze, odbijaniach, ogólnem podrażnieniu, bólach głowy migrenowych zastosowanie 1—2 szklanek naturalnej wody gorzkiej **Franciszka-Józefa** wywołuje doskonałe opróżnienie przewodu pokarmowego. Zalec. przez lekarzy.

Samobójstwo staruszki w przystępie szału gorączkowego

W Redzie, pow. morskiego, 72-letnia staruszka Anna Majer, korzystając z nieobecności domowników w przystępie szału gorączkowego, na skutek długotrwałej choroby grypy **wyskoczyła w bieliźnie przez okno i na podwórzu rzuciła się do studni.**

Po pewnym dopiero czasie nieobecność staruszki została zauważona. Wszczęto poszukiwania, które doprowadziły do znalezienia **zwłok nieszczęśliwej.**

Tragiczny wypadek ucznia Szkoły Handlowej w Tczewie

W dniu 15 bm. o godz. 21,30 rodzina pp. Szneiderów w Tczewie przy ul. Krasińskiego 16 usłyszała głuchy strzał, dochodzący z przyległego pokoju. Przerażeni rodzice wbiegli do pokoju i ujrzeli swego syna, ucznia tut. Szkoły Handlowej w kałuży krwi. Po udzieleniu mu pierwszej pomocy odstawiono go do szpitala Św. Wincentego, gdzie stwierdzono przestrzelenie płuca. Stan jego jest bardzo poważny lecz nie beznadziejny.

Jak nas informują zachodzi tu wypadek nieostrożnego obchodzenia się z bronią.

Burza nad Gdańskiem

Jak już pokrótce donosiliśmy, **przechodziła** w sobotę wieczorem i **w nocy oraz** w niedzielę nad Gdańskiem i okolicą burza, która wyrządziła w niektórych miejscach poważne szkody.

Straż pożarna została zaalarmowana kilkakrotnie do poszczególnych dzielnic, gdzie silny wiatr uszkodził domy, pozrywał gzymsy i dachówki i wywrócił kilka kominów i gołębników.

Wody Bałtyku zalały częściowo wybrzeże pod Sienną Hutą, Neufaehr i Bąsakiem, a wody w porcie, Wisły, Motławie, Raduni przybrały znacznie.

Popołudniu i wieczorem przerwane zostały kilkakrotnie przewody elektryczne, skutkiem czego niektóre dzielnice, jak np. Nowy Port, pozostały przez dłuższy czas bez światła.

W powiecie Gdańskie Wyżyny wystąpiły z brzegów wody strumyka Striessbach, zalewając kilka gospodarstw.

Również w Sopotach wyrządziła burza znaczne szkody. Wiatr hulał tam z całą siłą, rozbijając szyby, zrzucając szyldy, wywracając kominy i zrywając dachówki, m. i. także z gmachu kasyna.

Straż pożarna miała w niedzielę pracowity dzień, gdyż musiała interwenjować przy zabezpieczaniu budynków.

Lodołamacze w Tczewie

W ostatnią niedzielę zjawiło się na Wiśle kilka lodołamaczy Rady Portu w Gdańsku, które wkońcu ubiegłego tygodnia rozpoczęły łamać lód na Wiśle.

Stan wody w Wiśle

Poziom wody w Wiśle i jej dorzeczu wynosił w dniu 18 lutego o godz. 7 rano:

W Krakowie (—2,02) —0,22; w Nowym Sączu (Dunajec) (0,88) 1,07; w Przemyślu (San) (—1,90) —1,82; w Zawichoście (1,40) 1,55; w Warszawie (1,15) 1,33; w Wyszkowie (Bug) (0,47) 0,72; w Pułtusku (Narew) (0,86) 1,32; w Płocku (0,02) 1,05; w Toruniu (1,23) 1,30 w Fordonie (0,91) 0,85; w Chełmnie (0,70); w Grudziądzu (1,28); w Korzeniewie (1,27); w Piekle (0,59); w Tczewie (0,30); w Einlage (2,46); w Schiewenhorst (2,66).

W nawiasach podajemy stan wody z poprzedniego dnia.

Temperatura wody wynosiła o godz. 7 rano w dniu 17 bm. 0,6 st. C., a w dniu 18 bm. 0,4 st. C.

Temperatura powietrza wynosiła w dniu 17 bm. o godz. 7 rano + 6 st. C. a w dniu 18 bm. o tej samej godzinie 0 st. C.

Kierunek wiatru: północno-wschodni.

Studenci z Królewca przybyli do Gdyni

Ub. soboty, dnia 16 bm. przyjechała do Gdyni wycieczka studentów z Królewca, należąca do Instytutu Europy wschodniej. Kierownikiem wycieczki, składającej się z 26 osób był p. Oberlaender. Goście niemieccy, przybywszy do urzędu Morskiego, wysłuchali referatu o rozbudowie i pracy portu gdyńskiego, a następnie zwiedzili port i urządzenia przeładunkowe na nadbrzeżach. Szczegółowych informacyj udzielał wycieczce przedstawiciel Urzędu Morskiego.

Krew na wiejskiem weselu

W Łyśniewie na Kaszubach u jednego z gospodarzy odbywała się uroczystość weselna. Nagle, przez nikogo nie zaproszona, wtargnęła do izby **banda wyrostków złożona z 15 osób,** która początku przyłączyła się do zabawy, niebawem jednak wszczęła **dziką awanturę i bijatykę.**

W wyniku zajścia **trzy osoby spośród biesiadników zostały ciężko ranne.**

Eksplodująca flaszka z piwem

Podczas rozlewania piwa do butelek w rozlewni piwnej w Wejherowie, jedna z butelek eksplodowała, raniąc ciężko robotnika Pawła Lesnera. Lesner doznał zmiażdżenia ręki, tak że należało ją amputować.

†

W dniu 16 bm. zasnął w Bogu, w Sanatorjum Św. Józefa w Warszawie

ś. p.

Stanisław Gorczyca

wiceprezes Zrzeszenia wł. kinoteatrów na Pomorzu,
właśc. kin „Gryf" i „Orzeł" w Grudziądzu

W Zmarłym tracimy gorliwego działacza i zacnego Kolegę.

Cześć Jego pamięci!

1468 **ZRZESZENIE WŁAŚCICIELI KINOTEATRÓW NA POMORZU**

Wybuch przy pompowaniu benzyny do auta w Wejherowie

Pożarowi stacji benzynowej na szczęście udało się zapobiec

Na rynku w Wejherowie wydarzył się wypadek, który omal że nie spowodował katastrofalnych następstw. Do znajdującej się tam stacji benzynowej podjechał samochód osobowy celem nabrania benzyny.

W trakcie napełniania zbiornika samochodowego **nastąpił wybuch,** a płomienie w mgnieniu oka objęły auto i wąż gumowy, prowadzący do stacji. Na szczęście dzięki przytomności obsługi **zdołano wąż w porę przeciąć,** zapobiegając w ten sposób katastrofalnemu pożarowi stacji, który w skutkach swych mógł być nieobliczalny.

Jak stwierdzono, wybuch nastąpił spowodu **niewyłączenia motoru samochodowego przez szofera.** Pożar w samochodzie wkrótce ugaszono.

Awanturnicy gdyńscy walczą na noże

Jeden zabity, drugi dogorywa

Wczorajszej nocy w pustych obecnie blokach Zakładów Kąpielowych w Gdyni odbywała się wesoła zabawa, na którą przybyło sporo gości. Większość publiczności rekrutowała się z marynarzy i robotników portowych, wśród których nie brakło znanych awanturników gdyńskich.

W pewnej chwili grupa pijanych osobników, ze znanym na terenie Gdyni bezrobotnym Olechną na czele, poczęła głośno się awanturować. Wezwany policjant wyprowadził awanturników z sali, poczem podochocona wódką gromada udała się na dalszą pijatykę do knajp portowych.

Nad ranem przypomniawszy sobie kłótnię na zabawie, Olechno i jego koledzy zdecydowali się wrócić do Zakładów kąpielowych, dla załatwienia porachunków z osobnikami, którzy spowodowali usunięcie ich z sali.

Po drodze Olechno wraz z kompanami, spotkali się ze swymi przeciwnikami, którzy również powracali już z zabawy.

Spotkanie jak można przewidzieć, odbyło się w formie bardzo gwałtownej. Odrazu wywiązała się bójka. Błysnęły noże i nagle z głośnym krzykiem upadł na ziemię przebity przez Olechnę nożem niej. Manus. Podczas bójki również i sam Olechno ugodzony został nożem w pierś.

Po paru minutach zaalarmowana krzykami i wołaniem o pomoc przybyła policja. W kałuży krwi leżało dwóch ludzi. Manus był już martwy, a Olechno dawał słabe tylko oznaki życia.

Natychmiast wszczęte dochodzenia doprowadziły do ujęcia wszystkich opryszków, którzy brali udział w tej krwawej masakrze ulicznej.

Zwłoki Manusa przewieziono do kostnicy, zaś ciężko rannym Olechną zaopiekowało się pogotowie ratunkowe, odwożąc go do szpitala, gdzie wskutek odniesionych ran dogorywa.

Dzień w Bydgoszczy

wtorek 19 lutego

Kalendarzyk rzym.-kat.
Wtorek: Konrada — Środa: Leona

PRZEWIDYWANY PRZEBIEG POGODY w dniu 19 lutego br.

Naogół pogoda chmurna i mglista, miejscami drobne opady. W dzielnicach wschodnich w górach nocą umiarkowany, dniem lekki mróz. Pozatem temperatura w ciągu dnia w pobliżu zera. Umiarkowane wiatry z kierunków zachodnich.

— **Dyżur nocny aptek,** do dn. 24 bm. włącznie pełnią: Apteka pod Niedźwiedziem, ul. Niedźwiedzia 11, tel. 50 i Apteka pod Koroną, ul. Dworcowa 48, tel. 301.

— **Muzeum Szkolne,** ul. Warszawska 25 I ptr. otwarte codziennie w godz. 11—14. Obecnie wystawa rysunków, zajęć praktycznych, przedszkola i esperanta.

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

We wtorek „Bajadera“, w środę zaś **„Wiktorja i jej huzar“** Abrahama.

Siedmiu szwabów, opera ludowa Milloeckera wejdzie na repertuar naszej sceny w czwartek, dnia 21 bm. Do wystawienia tej perły twórczości świetnego kompozytora zwiększono znacznie zespoły chórowe, które dużą odgrywają rolę. Poza stałym zespołem działu muzycznego doangażowano znaną na tutejszym gruncie mezzo-sopranistkę p. Rebein. Nad stroną muzyczną czuwa kapelmistrz Sillich, część reżyserska spoczywa na barkach M. Powmunta.

REPERTUAR KIN.

ADRIA: „Antek Policmajster“.
APOLLO: „365 Żon króla Pausola“.
BAŁTYK: „Ludzie bez sumienia“ i „Walka na morzu“.
KRISTAL: „Niedokończona symfonja“.
MARYSIEŃKA: „Książę Arkadji“ i „Miasto pod terorem“.
REWJA: „Stracony ekspres“ i rewja.

Informator
dla przyjeżdżających do Bydgoszczy

Odjazd pociąg. z Bydgoszczy

(ważny od dn. 7. 10. 1934 r.).

Toruń—Warszawa: 2,37, 6,50, 8,05, 9,57 13,55, 15,30, **18,01,** 19,58, **21,26,** tranzytowy 23,16.

Tczew—Gdańsk—Gdynia: 0,40, (do Laskowic), 3,56, 5,50 (do Laskowic), **7,35,** 12,13, 13,13, (do Laskowic), **17,17, 20,03,** 20.10.

Kościerzyna—Gdynia: 8,13, 15,45.

Nakło—Piła: 0,01, 6,15, **10,49,** 14,45, 19,46

Unisław—Brodnica: 4,50, 8,11, 13,45, 16,10, 21,55.

Inowrocław—Poznań: 2,21, 3,50, 6,20, 11,45, 13,40, 18,10, 20,40, **22,25.**

Wągrowiec—Poznań: 5.00, 10.32, 13.26, 18,54.

Inowrocław — Karsznice — Herby Nowe: 2,21, 13,40.

Restauracje i Kawiarnie

Restauracja i Cukiernia Berendt. Wyborowa kuchnia, wyśmienite ciastka.

ZEBRANIA.

— **Walne zebranie Kurkowego Bractwa Strzeleckiego** odbędzie się 4 marca 1935 r. o godz. 17 w Strzelnicy z następującym porządkiem obrad:

1) zagajenie, 2) odczytanie protokółu, 3) przyjęcie porządku obrad, 4) wybór marszałka i ławników, 5) sprawozdania Zarządu, 6) dyskusja, 7) sprawozdania komisji rewizyjnej i udzielenie absolutorjum, 8) wybory uzupełniające, 9) wnioski Zarządu, 10) zmiana statutu, 11) ubezpieczenie grupowe, 12) budżet na rok 1935, 13) wolne głosy, 14) zamknięcie.

W razie braku quorum odbędzie się w pół godziny później drugie zebranie, które jest prawomocne bez względu na ilość obecnych członków. **Zarząd.**

— **Organizacja PW Kobiet do O. K.** podaje do wiadomości, że dn. 20 bm. odbędzie się w świetlicy, ul. Jagiellońska 15 o godz. 18 zebranie towarzyskie. Ze względu na mający się odbyć kurs informacyjny i projektowane imprezy, obecność kompletu członkiń pożądana.

— **Koło V/5 BBWR w Bydgoszczy.** Zebranie dn. 21 bm. o godz. 18 w budynku Magazynu Głównego przy ul. Zygm. Augusta. W programie referat p. t. „O konieczności organizacji“.

Z miasta

— **Nowa cena chleba.** Zarząd Miejski. oddz. pow. władzy adm. ogólnej podaje do wiadomości, że maksymalna cena chleba z mąki żytniej 65 proc. nie może przekraczać 30 gr za kg, t. j. za bochenek chleba wagi 1 i pół kg — 45 gr.

— **Trzeci wieczór sportowy** odbędzie się w czwartek, 21 bm. o godz. 17 w sali gimnazjum Kopernika. W pokazach weźmie udział młodzież szkolna Gimnazjum pod kier. prof. Albrychta.

— **Zabawa karnawałowa Rodziny Policyjnej** odbędzie się tradycyjnym zwyczajem na dwóch salach równocześnie (w Resursie Kupieckiej i w sali p. Kowalskiego, ul. Wrocławska) w sobotę, dn. 23 bm. Początek o godz. 20. Czysty zysk z imprezy przeznaczony jest na akcje dożywiania i leczenia dzieci policyjnych i dożywiania dzieci bezrobotnych.

— **Zabawa Sekcji Przyjaciół 13 Bydg. Druż. Harc.** odbędzie się w sali p. Małeckiego (IV śluza, ul. Wrocławska), już w dn. 23 bm. Zaproszenia, oraz bilety zakupić można w księgarniach B-ci Bażańskich i „Promień“ przy ul. Gdańskiej, w składzie papieru Jaworskiego, pl. Poznański, w skł. kol. Bucholtza, ul. Grunwaldzka 71 i w harcówce „trzynastki“, Nowogrodzka 3.

CO, KOMU I GDZIE?

— **Złodziej w szkole.** Zam. przy ul. Polanka 7 p. **Elżbieta Drewsa** zgłosiła wczoraj policji, iż nieznany złodziej skradł jej płaszcz z czarnym oposowym kołnierzem z korytarza Szkoły Zawodowej przy ul. Konarskiego. W jakich okolicznościach nastąpiła kradzież, narazie nie stwierdzono. Stratę swą oblicza poszkodowana na 130 zł.

—. **Na strych** należący do p. **Wacława Polkowskiego** (pl. Weyssenhoffa 7) włamał się ub. niedzieli nieznany narazie „pajęczarz“, który skradł suszącą się bieliznę łącznej wartości około 100 zł. Sprawca dostał się na strych po uprzedniem rozbiciu kłódki.

— **Znów dziecko szkolne padło ofiarą złodzieja.** Coraz częściej zdarzają się wypadki okradania powracających ze szkoły dzieci. Ub. soboty nieznany jakiś osobnik zabrał teczkę synkowi p. Józefa Woźnego (ul. Warszawska 1).

— **Podczas zabawy** w jednym z lokali przy ul. Nakielskiej, nieużywający „sportu tanecznego“ złodziej wybrał sobie z liczby kilkudziesięciu płaszczy balowiczów dwa najbardziej mu odpowiadające, znikając bez śladu. Poszkodowany p. Juljan Nessel (Bocianowo 36) zgłosił o kradzieży policji.

— **Włamanie do masarni.** Właściciel sklepu rzeźnickiego p. Izydor Kątny (ul. Grunwaldzka 10) zgłosił w III Komisarjacie, iż w nocy włamali się przy pomocy wytrychów do jego warsztatu rzeźnickiego nieznani złodzieje. Łupem ich padło około pół centnara wędlin.

Z życia Rodziny Kolejowej

Dnia 18 bm. odbył się w apartamentach Dyrekcji Kolejowej w MBydgoszczy wieczorek urządzony staraniem Koła Dyrekcyjnego Rodziny Kolejowej, z którego czysty dochód przeznaczony został na akcję dożywiania dzieci, która w tej chwili obejmuje około 200 dzieci. Impreza ta zgromadziła liczną rzeszę członków i licznych sympatyków, ze sfer towarzyskich miasta. W ramach wieczorku odbył się konkurs bridżowy, w którym wzięło udział 40 osób. Młoda ta organizacja zdobyła sobie w pierwszem swem wystąpieniu ogólną sympatję i nawiązała ściślejszy kontakt z miejscowem społeczeństwem.

Odpowiedzi Redakcji

— **Pilnej Czytelniczce „Dnia“ pani H. B.** Adresu jasnowidza Osowickiego niestety nie znamy, to też w tej chwili służyć nim Pani nie możemy. Jasnowidz p. O. mieszka stale w Warszawie, lecz często podróżuje, zmieniając adresy. Radzimy Pani zwracać uwagę na ogłoszenia w pismach, gdzie być może napotka Pani ogłoszenie o jego pobycie w jakiejś miejscowości.

„Życzliwemu abserwatorowi“. Z uwag nadesłanych nam przez Pana skorzystamy przy najbliższej sposobności. Do poruszonej sprawy przystąpimy po zebraniu szerszego materjału. Za słowa uznania dziękujemy.

Nauczycielstwo bydgoskie wysoko dzierży oświaty kaganiec

Z dorocznego walnego zebrania Ogniska I Z. N. P.

Popularna postać nauczyciela polskiego w Bydgoszczy występuje specjalnie wyraziście, gdyż równie często jak w szkole — spotyka się ją poza szkołą. Niema odcinka pracy społecznej w naszem mieście, niema organizacji o charakterze naukowym czy społecznym, a często i zawodowym, gdzieby nie **pracował pośrednio, czy bezpośrednio — nauczyciel.** Nieliczna ich garstka **dźwiga na swych barkach ogrom pracy zawodowej i społecznej, to też nauczycielstwo bydgoskie cieszy się w społeczeństwie zasłużoną opinją i uznaniem.**

Życie zawodowe nauczycielstwa bydgoskiego i jego troski — nieodłączny cień najlepszego nawet stanowiska — były tematem dorocznego walnego zebrania I Ogniska Zw. Naucz. Polskiego, gdzie w świetle wygłoszonych sprawozdań i dyskusji ujawnił się całokształt pracy zawodowej członków Ogniska.

Obrady zagaił prezes **p. Jobke,** witając w serdecznych słowach członków i gości, oraz w ich gronie — przedstawiciela naszego pisma. Po odczytaniu protokółu z ostatnich walnych obrad nastąpiły sprawozdania z całorocznej działalności, które zapoczątkował prezes Ogniska. Jak wynika z relacyj — Ognisko I w okresie sprawozdawczym, jako centrala niemal wszystkich spraw nauczycielskich, funkcjonowało nader sprawnie. **Wzrosła też liczba członków, która dochodzi obecnie cyfry 137.** W okresie sprawozdawczym odeszło w zaświaty 5 członków Ogniska, których pamięć uczczono przez powstanie i krótkie wspomnienie. Prezes p. Jobke skreślił również ogólną sytuację nauczycielstwa, przedstawił zarys prac Zarządu Głównego Z. N. P., naświetlając dotyczące wszystkich nauczycieli sprawy zawodowe. **Ognisko bydgoskie rozwinęło w roku sprawozdawczym szeroką działalność,** przyczyniając się do założenia oddziałów Z. N. P. w okręgu bydgoskim, bądź to wizytując istniejące już Ogniska w Szubinie, Fordonie, Solcu i Koronowie. Praca grona miejscowego nauczycielstwa toczyła się głównie w sekcjach Ogniska i podsekcjach. **Największą żywotność wykazały sekcje: pedagogiczna, na czele której stał p. Łanoszka, muzyczna, posiadająca podsekcje dokształcającą, chórową i instrumentalną, oraz sekcja kierowników szkół.** Sekcją muzyczną kierował sprężyście p. **Kabaciński,** współpracując z Sekcją muzyczną Koła Pracowników Oświatowych (znaną z popularnych już bezpłatnych audycyj muzycznych), a sekcją kierowników p. **kier. Porzych,** który ostatnio zorganizował pierwszy w Bydgoszczy, a niewątpliwie i jeden z pierwszych w Polsce teatrzyków młodzieży szkolnej.

Lwią część sprawozdania rocznego zajęły zestawienia prac poszczególnych członków Ogniska w życiu społecznem. Ogólnie rzecz biorąc — zgromadzeni z przykrością stwierdzili, iż **pracę nauczyciela w życiu społecznem traktuje się i ocenia jako obowiązek, zapominając zbyt często, iż jest to działalność dobrowolna, dla dzisiejszego nauczyciela tem cięższa, że jest on i tak przeciążony zajęciami ściśle zawodowemi.** Traktowanie sprawy w ten sposób i zapatrywanie się na społeczną pracę nauczycielstwa z takiego punktu widzenia — stanowi dla nich krzywdę moralną. **Nauczyciel nie uchyla się od pracy pro publico bono, nie szczędzi sił i czasu na oświatę pozaszkolną, pracuje bezinteresownie i z całem poświęceniem, to też powinien się on spotykać z wdzięcznością wszystkich, a nie wygórowanemi wymaganiami i złośliwą krytyką.**

W relacji swej prezes Ogniska złożył podziękowanie prasie miejscowej, kierując je **specjalnie pod adresem Redakcji „Dnia Bydgoskiego“ za okazywane nauczycielstwu zrozumienie i uznanie.**

W dalszym toku obrad dokonano wyboru nowego Zarządu, który ukonstytuował się następująco pp.: **Jobke — prezes, Łanoszka, Lisewski, Kabaciński, Bandura, Grześ, Porzych, Markowski, Zawadzki — członkowie.** Jako zastępców pp.: **Goncerka i Waraszawskiego.** Komisję kontrolującą tworzą pp.: **Sobecki, Paprzycki i Szymałka,** pozatem jako zastępcę wybrano p. **Tuszyńską.** W skład sądu koleżeńskiego weszli pp.: **Mielnik — jako przewodniczący oraz Sommerówna, Lorkowski. Radwańska i Przybylski,** oraz jako zastępcy pp.: **Obarski i Piotrowski.** Delegatami na zjazd wybrano pp. **Pellegriniego i Conrada,** oraz jako zastępców pp. **Bombickiego i Kamińskiego.**

Po omówieniu jeszcze szeregu spraw zawodowych i ogólnych. oraz wolnych głosów, w których przedstawiciel „Dnia“ złożył również nowoobranemu zarządowi życzenia owocnej pracy — obrady zakończono.

Nie mając nic lepszego do roboty...
„wyrabiali“ innym posady

Na niezwykły, chociaż wyraźnie przez kodeks karny określony koncept zdobyli się dwaj nieznani dotąd spekulanci bydgoscy, **32-letni Arnold Fabich i 28-letni Bronisław Kiedowicz.** Nie mając nic do roboty, a więc co za tem idzie — wiele czasu, ale mało pieniędzy — spryciarze ci poczęli innym „wyrabiać“ posady. W ręce magików dostał się niejaki **Bronisław Balicki,** również mieszkaniec Bydgoszczy, który zachęcony propozycją otrzymania zajęcia — **wpłacił oszustom 600 zł. kaucji.**

Gdy poszkodowany zorjentował się w sytuacji — było już zapóźno, gdyż **pieniądze wsiąkły w kieszeniach „szefów“ bezpowrotnie.** Na skutek jego doniesienia Fabich i Kiedowicz pociągnięci zostali do odpowiedzialności karnej. W wyniku rozprawy, jaka odbyła się onegdaj przed Sądem Grodzkim **skazano ich na 9 miesięcy bezwzględnego więzienia,** gdyż okazało się, iż „wyrabianiem“ posa zajmowali się oni na szeroką skalę.

Komunikat
Pociąg popularny na „ostatki“ do Wisły

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Poznaniu podaje do wiadomości, iż w sobotę 2 marca br. zostanie uruchomiony pociąg popularny do Wisły.

Będzie to trzechdniowa wycieczka organizowana wspólnie z Polskiem Tow. Krajoznawczem do miejscowości posiadającej znakomite warunki terenowe dla narciarzy, niepowszednie walory klimatyczne i będącą dziś stolicą śląskiego narciarstwa.

Do niedawna. mało znana, w ostatnich latach, Wisła, wyrosła na pierwszorzędną stację sportów zimowych, zaliczając się przytem do rzędu czołowych nietylko letnisk, ale i zimowisk Polski, odznaczającą się malowniczem położeniem.

Położona w dolinie, u źródeł królowej rzek polskich, rok rocznie ściąga ku sobie coraz to liczniejsze rzesze turystów i miłośników przyrody, którzy przyjeżdżają tam, ażeby zdala od gwaru miastowego znaleźć chwilę spokoju i skorzystać w całej pełni z przyjemności sportu zimowego, na doskonałych terenach narciarskich.

Dla odczuwających i tęskniących do piękna przyrody turystów — będą organizowane dające dużo wrażeń wycieczki saniami i narciarskie do bajecznie pięknej doliny Dzieczeińskiej, do „Juraszka“ gdzie Białka wije się w przepięknych wodospadach. do zameczku reprezentacyjnego Pana Prezydenta Rzplitej, Ustronia. na Baranią Górę, Czantorję, na szczyty Beskidów itd.

Koroną natomiast wszystkich atrakcyj będzie zabawa „Zapustowa“ w specjalnym wagonie dancingowym na drodze powrotnej do Poznania 5 marca br.

Przyjazd do Poznania 5 marca br. o godz. 23,10.

Skład pociągu **będzie zestawiony z wygodnych wagonów pulmanowskich i wagonu barowego, poszczególne przedziały będą zaopatrzone w stoliki do gry w bridża.**

Na miejscu, w Wiśle ułatwienia kwaterunkowe, które można uskutecznić już w pociągu.

Wszystkie projektowane wycieczki w góry odbędą się pod fachowem kierownictwem członków Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego.

Ilość miejsc w pociągu ograniczona.

Cena przejazdu w obie strony wynosi: z Poznania w klasie III — 18,40 zł; a w klasie II — 26,40 zł, z Bydgoszczy w klasie III — 26,30 zł i z Torunia w klasie III — 25,80 zł. Podróżni dojeżdżający do Poznania od 20—120 km. korzystają z ulgi dojazdowej.

Zapisy przyjmują w Bydgoszczy i Toruniu PBP. „Orbis“, a w Poznaniu kolejowe kasy biletowe, PBP. „Orbis“ i Biuro Podróży „Wagons Lits-Cook“, a od dnia 25 bm. wszystkie kolejowe kasy biletowe Dyrekcji Poznańskiej.

Nawet w więzieniu się awanturuje

27-letni Jan Cieślewicz, ślusarz z Bydgoszczy, mimo dość długiego już pobytu za kratkami za szereg grubszych „kawałków“ — nie przestaje swoją osobą zajmować uwagi sądu, chociaż wyrok jego dawno się uprawomocnił. W dniu 21 października ub. r. podczas przechadzki więźniów na dziedzińcu domu karnego — Cieślewicz rzucił się na starszego strażnika więziennego Karola Krukowskiego. Niefortunny awanturnik zasiadł w konsekwencji swego czynu ponownie na ławie oskarżonych Sądu Okręgowego, który skazał go na pół roku „nadterminowego“ więzienia

Bilans rocznej pracy LOPP w Bydgoszczy

Kobiety w szeregach Ligi

Z inicjatywy Zarządu Obwodu Miejskiego LOPP w Bydgoszczy odbyło się ub. piątku w Resursie Kupieckiej pod przewodnictwem p. drowej Klikowiczowej organizacyjne zebranie Koła Kobiecego LOPP. W obradach uczestniczył również delegat Okręgu Wojewódzkiego LOPP inspektor **por. Kiciński z Poznania,** który wygłosił referat organizacyjny.

W wyniku krótkiej dyskusji zebrane panie postanowiły jednomyślnie przystąpić do organizacji Koła Kobiecego LOPP, **zapisując się w liczbie około 70 na listę członków.** Wybrano również Zarząd Koła Kobiecego LOPP, w skład którego weszły pp. **drowa Klikowiczowa, dyr. Maciejewska, Pałaszewska, drowa Baczyńska, drowa Bergałowa, majorowa Załęska, dyr. Jankowska, mec. Syska i Lorencowa.** Komisję rewizyjną tworzą pp. **drowa Włodarczykowa, Stojowska i drowa Świątecka.**

* * *

Również ub. piątku odbyło się w obecności inspektora por. Kicińskiego **doroczne walne zebranie delegatów Kół należących do Miejskiego Obwodu LOPP** w Bydgoszczy. Obrady zagaił prezes Zarządu Obwodu p. **dyr. inż. Siemiradzki,** oddając przewodnictwo zebrania w ręce p. inż. Hermela. Na ławników uproszono **dyr. Maryńskiego i pkom. Fąferka.** Sprawozdanie z całorocznej działalności Obwodu LOPP w Bydgoszczy odczytał sekretarz **p. Pałaszewski.**

Rok sprawozdawczy zamknął ogrom pracy przeprowadzonej w ramach Obwodu, świadcząc **pięknie o rozwoju zrozumienia idei Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej w 120-tysięcznem społeczeństwie Bydgoszczy.** Liczba blisko **9.000 członków,** w tem ponad 3.000 rzeczywistych jest coprawda zawsze jeszcze cyfrą zbyt małą na liczbę mieszkańców naszego grodu, jednak stanowi już potężną podstawę, na której opierać się może szeroka działalność LOPP.

W okresie sprawozdawczym Zarząd starał się przedewszystkiem o umocnienie akcji przeciwlotniczo - gazowej na terenie miasta i zakładów przemysłowych, przenosząc swą akcję w drugiej połowie roku 1934 na zabezpieczenie domów, docierając do najszerszych warstw ludności cywilnej miasta Podniósł się również poziom Kół, które pracowały bardzo wydajnie, usprawniając się tak pod względem organizacji, jak i wzbogając liczby swoich członków. Koła te w liczbie 95 stały się prawdziwemi komórkami działalności LOPP. Relacje wygłoszone na zebraniu rocznem świadczyły, iż w ostatnim czasie coraz wyraźniej daje się zauważyć ogólne zrozumienie idei obrony powietrznej. Zarząd Obwodu na każdym kroku swej pracy spotykał się z tym objawem, jak również z daleko idącem poparciem.

Dzięki temu właśnie Obwód bydgoski wzniósł się do właściwej roli, zajmując **trzecie miejsce w Okręgu Poznańskim.** Niemało pracy włożył również Zarząd Obwodu nad spopularyzowaniem haseł Ligi, propagując ideę LOPP na każdym odcinku naszego życia zbiorowego. Oprócz „Tygodnia LOPP" urządz. 6 kursów dla ludności cywilnej (po 20 godzin każdy kurs), które ukończyło 239 słuchaczów. **Wykładów zorganizowano 45, w tem 14 w szkołach.** Liczba słuchaczów na tych wykładach dochodzi **cyfry 2.000 osób.** Urządzono poza tem marsz w maskach przeciwgazowych, w którym wzięło udział 17 drużyn, samodzielnie wystawionych przez Koła.

Budżet Obwodu zamknięto sumą preliminowaną zł 28.089,86. Nowy budżet preliminowano sumą jeszcze wyższą, t. j. na zł 31.450, licząc się z ciągłym wzrostem liczby członków i Kół.

Na wniosek komisji rewizyjnej **udzielono ustępującemu Zarządowi jednogłośnie absolutorjum.** Na miejsce wylosowanych członków Zarządu pp. prof. Garbicza, inż. Stecewicza i Jankowskiego do Zarządu wybrano pp. **podinspektora Chmurę, inż. Hermela i dyr. Binka.** Komisję rewizyjną zatwierdzono w składzie pp. **Dostatniego i Majorczyka,** przyczem jako trzeciego dokooptowano p. **pkm. Fąferka.** Jako zastępców członków komisji wybrano pp. **Lorencową i st. sekr. S. O. Solarskiego.**

Po przeprowadzeniu wyborów uzupełniających delegat Okręgu p. insp. por. Kiciński złożył na ręce p. inż. Siemiradzkiego serdeczne podziękowanie, oraz wyrazy uznania dla pracy bydgoskiego Obwodu.

W dalszym ciągu obrad omówiono plan pracy na rok bieżący, który w sumie streszcza się do lustracji Kół przez Zarząd Obwodu, organizacji wykładów, wystawy przeciwlotniczo - gazowej, urządzenia szeregu pokazów i wycieczki na szybowisko do Fordonu itp. Zarząd podtrzyma również dotychczasową działalność jeśli chodzi o organizację dalszych Kół LOPP, oraz propagandę.

10-letni jubileusz istnienia Koła LOPP w Wyrzysku

W niedzielę 10 bm. Koło LOPP. w Wyrzysku święciło dziesięciolecie swego istnienia.

W pięknie udekorowanej sali p. Kościerskiego odbyła się podniosła uroczystość, którą zaszczycili swą obecnością wicestarosta p. Weese, Nacz. Wydz. Wojsk. Pozn. Urz. Woj. i Prezes Okręgu LOPP. p. Szczepanowski, Insp. Okręgu p. por. Kiciński z Poznania, Instr. Obw. p. Jędrzejewski z Bydgoszczy i inni.

Na wstępie jubileuszowego zebrania słowo wstępne wygłosił p. burmistrz Jagodziński, prezes miejscowego LOPP witając przedstawiciela władzy w osobie p. starosty, przedstawicieli władz okręg. LOPP., prasy i zaproszonych gości, poczem wygłosił krótkie przemówienie podkreślając ważność problemu bezpieczeństwa cywiln. na wypadek wojny i rolę LOPP.

W dalszym ciągu obszerne sprawozdanie z 10-letniej pracy zdał sekretarz Koła p. **Lejko,** wyrażając podziękowanie pod adresem władz i społeczeństwa wyrzyskiego, odnoszącego się do pracy Koła z wielkiem zrozumieniem i ofiarnością. Kursy OPL. i OPGaz., wyszkolenie instruktorów II i III Kat., marsze w maskach, pokazy gaz., żywe słowo głoszone z ambony przez oddanego LOPP-owi miejsc. ks. prob. Skrzypińskiego, referaty, odczyty i pochody manifestacyjne były jedną wielką propagandą idei LOPP.

To też dziesięcioletni dorobek pracy przedstawia imponującą cyfrę członków, wyrażającą się udziałem 20 proc. społeczeństwa wyrzyskiego. Pod koniec przemówienia podkreślił mówca wybitną pracę Instr. Pow. LOPP. p. Wilczyńskiego Br. Zkolei przemówienia przedstawicieli władz rozpoczął starosta p. Weese, stwierdzając z wielkiem zadowoleniem, że Koło LOPP. jest najwięcej czynną i ruchliwą organizacją na terenie miejskim, następnie przemówił prezes Okręgu LOPP. p. Szczepanowski podkreślając owocną pracę Zarządu z p. burm. Jagodzińskim i p. Lejko na czele, którzy niezmienie trwają od samego założenia LOPP. na swych stanowiskach; przy tej okazji wręczył im dyplomy uznania za wybitną pracę.

W dalszym ciągu Insp. Okręg. p. por. Kiciński stwierdził, że Koło stanęło na wysokości swego zadania przez swą oszczędną gospodarkę i usilną propagandę na terenie miejskim. W końcu serdeczne życzenia złożył przedstawiciel „Dnia Bydgoskiego".

Na zakończenie uroczystej akademji wygłosił Instr. Obw. PPW. z Bydgoszczy p. Jędrzejewski referat p. t. „Nasze ostatnie zwycięstwa lotnicze i potrzeba powszechności postępu lotniczego" bogato ilustrowany przeźroczami.

Gdy brydżista znajdzie się za kratkami...

23-letni szofer **Bronisław Szochow z** Bydgoszczy za różnego rodzaju sprawki skazany został na dłuższy pobyt **za kratkami.** Decyzją wyroku — osadzono go w więzieniu koronowskiem, gdzie niczego nie brakowałoby Szochowowi, gdyby miał wokoło siebie swoje towarzystwo z dawnych dobrych czasów spędzonych na wolności. Od pewnego czasu **Szochow zupełnie na serjo począł starać się o towarzystwo w swej celi** pragnąc najwidoczniej czwórkę do bridża skompletować z dawnych swoich znajomych W tym też celu — Szochow począł ze swego strategicznego miejsca za kratami obmyślać sposoby „ściągnięcia" kompanów do paki. Wynikiem tych „posunięć" są najwidoczniej liczne doniesienia, jakiemi zarzuca Szochow władze prokuratorskie, oskarżając szereg osób o rzekomo z nim popełniane czyny. Już przed kilku dniami sąd „prolongował" wyrok Szochowa o dalsze pół roku kryminału za fałszywe doniesienie, gdy znów przedwczoraj zasiadł on poraz wtóry na ławie oskarżonych Sądu Okręgowego za bezpodstawne doniesienie na p. **Bronisława Godaszewskiego,** któremu zarzucał paserstwo.

Ponieważ i tym razem Szochów nie zdołał poprzeć swego „aktu oskarżenia" jednym chociażby dowodem — przeto Sąd uznając bezpodstawność doniesienia skazał go na rok dodatkowego więzienia.

Czy Szochow po tym wyroku zaprzestanie donosicielstwa z za krat — narazie nie wiadomo.

ŻNIN

— **Nieszczęśliwy wypadek,** który pociągnął za sobą tragiczną śmierć młodego człowieka, zdarzył się ub. środy w **Janucewie pod Żninem.** Zajęty przy budowie studni 28-letni Wincenty Jabłoński, straciwszy równowagę wpadł do 13 metrowej głębokości wykopu, a na domiar nieszczęścia — tuż za nim zsunął się potężny, blisko 5-cetnarowy pierścień cementowy, przygniatając go swym ciężarem. Po dwugodzinnej akcji ratunkowej wydobyto na wierzch **już zwłoki nieszczęśliwego,** któremu fatalna rura cementowa zgniotła cały kościec. Przybyły **lekarz stwierdził jedynie zgon.** Wypadek ten wywołał w wiosce i okolicy wstrząsające wrażenie, tem bardziej, **iż śp. Jabłoński** dopiero przed miesiącem wstąpił w związek małżeński.

— **Walne zebranie Polskiego Czerwonego Krzyża** w Żninie odbyło się w dniu 15 bm. W obecności licznych członków obrady zagaiła prezeska p. dr. **Starkowa**, witając przybyłych gości i przedstawicieli władz z p. **starostą Wuykiem** na czele. W ręce p. starosty Wuyka złożyła również prezeska przewodnictwo zebrania. Zkolei nastąpiły sprawozdania członków zarządu, pp. sekretarza dr. **Skoniecznego** i skarbniczki **Kolatówny,** poczem po uchwaleniu dla ustępujących władz Koła absolutorjum — dokonano nowych wyborów. W wynjku głosowania do Zarządu weszli pp.: **drowa Starkowa — prezeska, dr. Skonieczny — sekretarz, Kolatówna — skarbniczka, ks. prob. Hłam, asesor Ebel, Zgorzelewiczowa, ks. prob. Ducznal, aptekarz Stark, dr. Durzyński, dyr. Wilchelm i dr. Kuschbaner — członkowie.**

— **W rozgrywkach o mistrzostwo miasta Żnina w ping-pongu,** jakie odbyły się w tych dniach — na pierwszych miejscach uplasowali się pp.: **Edmund Chrzanowski, Stanisław Pilarski, Adam Jankowski i Leon Chrzanowski.**

Zawody o puhar Zw. Mł. Żydowskiej

z udziałem Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży Mokre-Toruń

W niedzielę 17 bm. odbyły się w Bydgoszczy wielkie zawody w tenisie stołowym o puhar Związku Młodzieży Żydowskiej, w których wzięło udział 7 drużyn i 33 zawodników z Bydgoszczy, Torunia i Grudziądza. Pierwsze miejsce i puhar zdobył p. W. Tuchman z ŻTGS Makabi Grudziądz bijąc w finale p. Mentlikowskiego z KS Leo Bydgoszcz. W zawodach drużynowych pierwsze miejsce zajęła drużyna Związku Młodzieży Żydowskiej w Bydgoszczy **bijąc w finale drużynę KSM Mokre Toruń.** Na zawodach obecny był przedstawiciel Pomorskiego OZTS p. Edward Kłos, który po ukończeniu tychże i przemówieniu kierownika ZMŻ. p. H. Połońskiego wręczył zwycięzcom nagrody.

Skradzione kury w Mogilnie poznał na targu w Bydgoszczy

Dnia 16 bm. policja bydgoska ujęła niejakiego **Skrzypniaka,** handlarza ze Szczepankowa powiatu mogileńskiego, który **zamierzał na targu w Bydgoszczy sprzedać 31 kur, skradzionych na szkodę Wilhelma Janca,** mieszkańca Słaboszewa pod Mogilnem. Poszkodowany zamierzał właśnie przebolawszy kradzież zakupić kilka niosek w celu zapoczątkowania ponownej hodowli, gdy traf chciał, że natknął się on na handlarza, który zaoferował mu jego własny drób. Rozpoznawszy swą własność Janc zawezwał policjanta, który całość, t. zn. handlarza i 31 kur „zakwestjonował", sprowadzając Skrzypniaka do komisarjatu.

Nr. PZ 46328 szuka policja

Przedwczoraj najechany został przez samochód na ul. Marszałka Focha przekraczający jezdnię **Ignacy Siudziński, zam. przy ul. Sławowej 27,** doznając na szczęście lekkiego tylko okaleczenia głowy i ręki. Samochód najechał przechodnia z tyłu. Jak twierdzą świadkowie wypadku — **winę przejechania ponosi jedynie kierowca,** który nie ostrzegł przechodnia klaksonem, a po wypadku — nie troszcząc się o ofiarę przejechania, — nacisnął akcelerator, uchodząc przed odpowiedzialnością. Zamiar ten jednak całkowicie mu się nie udał, gdyż mimowolni świadkowie wypadku zdołali zapamiętać numer rejestracyjny auta, podając go do wiadomości policji. Kierowca samochodu osobowego nr. rej. PZ. 46.328 pociągnięty zostanie do odpowiedzialności przez władze administracyjne.

SILVA RERUM

zebrał i zestawił Bolesław Busiakiewicz

KALENDARZYK HISTORYCZNY.

Co się kiedy i gdzie wydarzyło?

18. lutego

I.

1386 **Uroczyste zaślubiny** Władysława **Jagiełły** z królową Jadwigą w kościele katedralnym w Krakowie.

1535 Umarł w Grenobli głośny w całej Europie lekarz, filozof, czarnoksiężnik i pisarz **Henryk Kornel Agryppa z Nettesheim.**

1546 Umarł w Eisleben reformator religijny, twórca protestantyzmu — **Marcin Luter.**

1564 Umarł w Rzymie genjalny mistrz epoki renesansowej we Włoszech **Michał Anioł Buonarotti*)** — rzeźbiarz, malarz, architekt i poeta w jednej osobie.

1574 Wjazd **króla Henryka Walezjusza** (urodz. 19. IX. 1551 r.) — do Krakowa.

1586 **Wychodzi z druku pierwsza książka pisana po kaszubsku; nosi tytuł „Duchowne piesnie".** Autorem jej był niejaki Krofey.

1700 Urzędowe i oficjalne **wprowadzenie Kalendarza Gregorjańskiego** czyli **t. zw.** „nowego stylu" we wszystkich krajach protestanckich: w **Niemczech,** Holandji, Szwajcarji i in.

1855 Urodził się w Warszawie popularny swego czasu publicysta stołeczny **Aleksander Rajchman,** inicjator, organizator i pierwszy dyrektor (w 1901 roku) Filharmonji Warszawskiej.

1858 Urodziła się sławna śpiewaczka polska **Marcelina Sembrich-Kochańska.**

1867 Urodziła się w miejscowości **Rebra** popularna współczesna powieściopisarka **Jadwiga Cowiths-Mahler.**

1890 Urodził się w Kijowie głośny w całej Europie tancerz cesarskich teatrów rosyjskich **Wacław Niżyński,** Polak.

1933 Sejm Ustawodawczy Rzeczypospolitej Polskiej uchwalił dwie nowe ustawy: **„Samorządową"** i t. zw. **„Fundusz Pracy".**

1933 Proklamowanie niepodległości **Mandżurji.**

*) II.

A.

Z „Rozmyślań" Michała Anioła.

Nawet drobnostek nie trzeba lekceważyć; są one bowiem podstawą do doskonałości... Doskonałość zaś — nie jest drobnostką!

B.

Z testamentu przedśmiertnego tegoż mistrza.

„Ciało moje zapisuję ziemi.
Duszę — Bogu.
Majątek zaś — najbliższym krewnym."

KWIT ABONAMENTOWY.

Do

Urzędu Pocztowego w _____

Zamawiam niniejszem abonament *) na „DZIEŃ POMORSKI", „GAZETA MORSKA" „DZIEŃ GRUDZIĄDZKI", „DZIEŃ BYDGOSKI", „DZIEŃ TCZEWSKI", **na miesiąc marzec 1935 r.** i proszę należność **zł. 2.89** pobrać przez listowego.

Imię i nazwisko _____

Miejscowość _____ Poczta _____

KWIT POCZTOWY

Odbiór kwoty **zł. 2.89** tytułem prenumeraty *) „DZIEŃ POMORSKI", „GAZETA MORSKA" „DZIEŃ GRUDZIĄDZKI", „DZIEŃ BYDGOSKI", „DZIEŃ TCZEWSKI" **za mies. marzec 1935 r.** potwierdzam.

_____ dnia _____

*) Niestosowne przekreślić.

KWIT ABONAMENTOWY.

Do

Urzędu Pocztowego w _____

Zamawiam niniejszem abonament *) na „DZIEŃ POMORSKI", „GAZETA MORSKA" „DZIEŃ GRUDZIĄDZKI", „DZIEŃ BYDGOSKI" „DZIEŃ TCZEWSKI", **na mies. marzec 1935 r.** i proszę należność — **zł. 2.89** pobrać przez listowego

Imię i nazwisko _____

Miejscowość _____ Poczta _____

KWIT POCZTOWY

Odbiór kwoty **zł. 2.89** tytułem prenumeraty *) „DZIEŃ POMORSKI", „GAZETA MORSKA", „DZIEŃ GRUDZIĄDZKI", „DZIEŃ BYDGOSKI", „DZIEŃ TCZEWSKI" **za mies. marzec 1935 r.** potwierdzam.

_____ dnia _____

*) Niestosowne przekreślić.

Z całego kraju

WALNY ZJAZD PIĄTAKÓW W WARSZAWIE.

W ub. niedzielę odbył się w Warszawie zjazd i walne zebranie koła Piątaków, b. żołnierzy b. 5-go pułku piech. Legj. Polskich Pierwszej Brygady Józefa Piłsudskiego. Obrady rozpoczęły się o godz. 10-tej rano w sali Rady Miejskiej; przybyło na nie około 600 oficerów i żołnierzy dawnego 5-go pułku Legjonów.

Po powitaniu zjazdu przez Prezydenta Miasta st. Warszawy p. Stefana Starzyńskiego wygłosił przemówienie o Legjonach wiceminister Spraw Wojskowych gen. Sławoj Składkowski.

Po przyjęciu przez aklamację sprawozdania zarządu, zgłoszonego przez prezesa koła płk. Furgalskiego, zjazd przystąpił do wyborów nowego zarządu. Na przewodniczącego honorowego wybrano p. wiceministra gen. Sławoj - Składkowskiego. Na prezesa wybrano gen. Olszynę - Wilczyńskiego, na członków zarządu pp. ministrów Zyndram-Kościałkowskiego, Poniatowskiego i W. Jędrzejewicza (b. oficerów b. 5-go pułku piechoty Legjonów) oraz prezesa N. T. A. dr. Hełczyńskiego, ppłk. Zapolskiego i mjr. Lipińskiego.

POWÓDŹ W BIAŁYMSTOKU.

W Białymstoku wskutek nagłych opadów deszczowych i roztopów, woda uszkodziła w wielu miejscach rozpoczęte roboty kanalizacyjne, przyczem zalany został główny kolektor przy ulicy Poleskiej. W niższych punktach miasta zalane są piwnice domów, w kilku zaś domach wodą wtargnęła również do mieszkań parterowych. W zagrożonych punktach miasta ustawiono posterunki straży ogniowej. Poza tem stan wody na rzece Białej znacznie się podniósł.

ZNACHOR ZABIŁ ZNACHORA.

W Krakowie odbywa się proces o zabójstwo włościanina śp. Mroza.

Pod zarzutem dokonania zbrodni zasiadł na ławie oskarżonych inny włościanin z pobliskiej wsi, nazwiskiem Kukla. Sensacyjnym epizodem procesu było złożone ostatnio zeznanie świadka Kowalika.

Kowalik zeznał, iż Kukla miał gotowy plan zbrodni i za zamordowanie śp. Mroza chciał dać świadkowi 50 złotych.

Nienawiść, jaką Kukla żywił do Mroza, wywołana była zazdrością. Obaj byli znachorami, lecz Mróz zarabiał więcej jak Kukla, który znów uważał się za lepszego znachora. Suszył węże, jaszczurki i „żaby o szerokich pyskach", następnie tłukł je na proszek i z proszku tego przyrządzał leki, zdolne do pokonania wszelkich dolegliwości ludzkich.

Św. Kowalik zeznaje, że pewnego razu Kukla posłał do Krakowa po pergamin, na którym miał krwią napisać cyrograf o zaprzedaniu się djabłu. Świadek przypuszcza, że do tego celu była potrzebna Kukli krew Mroza i stąd doszło do zbrodni.

Po zeznaniach świadka Kowalika, przewodniczący zarządził jego konfrontację z oskarżonym Kuklą. Kowalik obstawał, że zeznania jego są prawdziwe, oskarżony zaś Kukla zarzucał mu kłamstwo.

HURAGAN I POWÓDŹ W ŁODZI.

Na przedmieściu Łodzi - Widzewie wskutek nagłej odwilży została zalana ul. Bawełniana. Jednopiętrowe domy zamieszkałe przeważnie przez robotników zostały całkowicie zalane. Zaszła konieczność ewakuacji przeszło 300 osób, które zostały przez pluton saperów i straż pożarną wyratowane. Również na Chojnach i Bałutach woda zalała szereg niżej położonych ulic. Nad Łodzią przeszedł huragan, który pozrywał anteny z dachów, a w okolicach miasta przewrócił kilkadziesiąt słupów telefonicznych, wskutek czego częściowo przerwana została komunikacja telefoniczna, którą przywrócono po paru godzinach. Kilkadziesiąt osób zostało rannych w Łodzi przez spadające szyldy i gzymsy.

Z POWODU ZAKAZU UTRZYMYWANIA MIŁOSNEGO STOSUNKU ZAMORDOWAŁ MATKĘ I PORANIŁ OJCA.

Przy ul. Wielkiej w Wilnie rozegrała się w tych dniach straszna tragedja.

Rachmiel Lewin, student uniwersytetu wileńskiego, zamordował swą matkę Blumę i poranił ciężko ojca. Po dokonaniu tego czynu wyskoczył z okna drugiego piętra na bruk, odnosząc ciężkie obrażenia.

Ojca i syna odwieziono do szpitala. Stan matkobójcy nie jest niebezpieczny.

Przyczyną zbrodni był zakaz utrzymywania stosunków z pewną kobietą.

Przed domem przy ul. Wielkiej gromadziły się przez cały dzień tłumy żydów, rozprawiając o wypadku.

POTWORKA O DWÓCH GŁOWACH POWIŁA PEWNA WŁOŚCIANKA POD ŁODZIĄ.

Do zawikłanego porodu Stanisławy S. we wsi Nowozłotna został wezwany z Łodzi pewien ginekolog. Gdy lekarz przybył na miejsce, oświadczono mu, że już przyszło na świat nieżywe dziecko, jednak zwłok nie chciano początkowo pokazać lekarzowi. Wreszcie pokazano mu noworodka, który jest osobliwym dziwolągiem.

Okazało się, że Stanisława S. powiła nieżywe już bliźnięta, zrośnięte z sobą bokami. Twór ten posiadał dwie głowy, zrośnięte policzkami, które miały cztery oczy, dwa nosy, dwoje ust, natomiast tylko jeden podbródek, w środku przepołowiony. Wobec zrośnięcia się jednej połowy twarzy, jedynie z zewnętrznej strony znajdowały się ręce i uszy. Potworny ten dziwoląg posiadał nadto tylko jeden brzuszek, od którego rozpoczynało się ku dołowi zupełnie już normalne rozgałęzienie.

We wsi krążą niesamowite pogłoski na temat przyczyn takiego porodu.

ŚLUB ZNANEGO MIŁOŚNIKA TEATRU

Zrozumiałe poruszenie wywołała w Poznaniu pogłoska o bliskim ślubie znanego kupca poznańskiego p. Bogdana Leitgebra z artystką Korejówną, który ma się odbyć w dniu 19 marca.

WYPADEK W ZAKOPANEM

W Zakopanem uległ wypadkowi przy jeździe na nartach pułk. dypl. Kazimierz Glabisz. Doznał on złamania łopatki; zdrowiu jego nie zagraża jednak niebezpieczeństwo.

TRAGICZNA EKSPLOZJA BUTELKI Z BENZYNĄ.

W jednopokojowem mieszkaniu 56-letniego kolejarza Józefa Cicińskiego, zamieszkałego we Lwowie, zdarzył się straszny wypadek. Gdy cała rodzina Cicińskiego siedziała przy kolacji razem z gościem, niejakim Zawadką, nagle nastąpiła eksplozja flaszki z benzyną, którą Cicińska czyściła przed chwilą suknię, a pożar objął małe mieszkanko.

Ciciński doznał poparzenia obu przedramion, żona jego zaś śmiertelnego poparzenia ogólnego. Również strasznie poparzona została jedna z córek kolejarza.

Pierwszy z pomocą pośpieszył ofiarom eksplozji gość Cicińskich Zawadko, ale i on, jak się później okazało, doznał dotkliwego poparzenia obu rąk.

Sąsiedzi ugasili pożar i wezwali pogotowie ratunkowe. Lekarz polecił całą rodzinę Cicińskich odwieźć do szpitala.

Odnowienie przedpłaty

na miesiąc marzec prosimy uskutecznić

u listowych w czasie do 25-go b. m.

Nożem rzeźnickim zabił przygodnego przeciwnika

Bestjalstwo warszawskich szumowin podmiejskich

Niebywale zuchwałego napadu dokonał w Warszawie na Woli, znany nożowiec podmiejski 27-letni Wacław Buza, który niedawno dopiero został wypuszczony z więzienia, po odcierpieniu kary za napad rabunkowy.

Napadł on na Juljana Gruziela, murarza z Państwowej Fabryki Karabinów, który odprowadzał do domu jednego ze swoich kolegów, Józefa Wasila, robotnika również z tej samej fabryki.

Ponieważ Wasil stanął w obronie kolegi, rozwścieczony tem napastnik wpadł do pobliskiej jatki, porwał leżący na pieńku nóż rzeźnicki i zadał nim Gruzielowi kilka ciosów w rękę i udo. Ciosy były tak silne, że spowodowały przecięcie arterji. Gruziel upadł na ziemię, brocząc obficie krwią.

Krzyk ofiary zaalarmował lokatorów sąsiednich domów, którzy przybiegli z pomocą. Widząc to Buza, rzucił się do ucieczki, porzucając okrwawiony nóż rzeźnicki.

Świadkiem krwawego napadu był syn Gruziela, 9-letni Artur. Na widok padającego na ziemię ojca, chłopiec pobiegł do domu z krzykiem: „Zabili tatusia"!

Niebawem wniesiono tam nieprzytomnego już Gruziela, którego wezwane Pogotowie przewiozło do szpitala. Ratunek był jednak daremny. Nieszczęśliwy wkrótce zmarł.

Główna wygrana

Wywiad z człowiekiem, który wygrał

— Czy może mi pan powiedzieć, jak to pan zrobił, że pan wygrał?

— To bardzo proste. Kupiłem sobie los, wierzyłem, że wygram i wygrałem.

— To wszystko?

— Wszystko. Powiem panu jeszcze, że przez kilka loteryj nie wygrywałem, a mimo to nie straciłem wiary w swoją wygraną.

Tu zrozumiałem. Zwyciężyła cierpliwość i dobre wewnętrzne nastawienie. A że mam dobre wewnętrzne nastawienie, kupiłem sobie los do pierwszej klasy, której ciągnienie rozpoczyna się dzisiaj i trwa cztery dni. Może teraz właśnie ja wygram 100 tysięcy — co można wiedzieć...

Programy radjowe

Środa, 20 lutego

ROZGŁOŚNIA WARSZAWSKA

6.45 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.48, 7.07, 7.25 Muzyka z płyt. 6.52 Gimnastyka. 7.15 Dziennik poranny. 7.35 Chwilka pań domu. 7.40 Zapowiedź programu. 7.50 Koncert reklamowy. 11.57 Sygn. czasu Warsz. Obserw. Astr. 12.00 Hejnał z Krakowa. 12.03 Wiadom. meteorol. 12.05 Codz. Przegl. Prasy Polskiej. 12.10 Koncert Zesp. Z. Grossmana. 13.00 Dziennik południowy. 13.05 Zespołowe fragmenty operowe (płyty). 15.30 Wiadom. o aksp. polskim. 15.35 Przegląd giełdowy. 15.45 Fragment teatralny. 16.00 Koncert z Krakowa. 16.45 „Karawana wielbłądów" — opowiadanie dla dzieci starszych — wygł. kpt. M. B. Lepecki. 17.00 Twórczość Ludomira Różyckiego na płytach. 17.25 „Cecylia Śniegocka", wygł. p. J. Strzelecka. 17.35—17.50 Recital z Poznania. 17.50 Poradnik sportowy. 18.00 „Skrzynka pocztowa rolnicza" — omówi inż. W. Tarkowski. 18.10 „Życie kultur. i artyst. stolicy". 18.15 W dawnym stylu. Zespół kameralny N. Mańskiej. 18.45 Odczyt gospodarczy. 19.00 Recital organowy z Poznania. 19.20 Pogadanka aktualna. 19.30 Muzyka salonowa w wyk. ork. P. Godwina (płyty). 19.45 Program na dz. nast. 19.50 Wiadom. sportowe. 20.00 „Karnawał na nartach" z Wilna. 20.25 D. c. muzyki z płyt. 20.35 Dziennik wiecz. 20.45 „Jak pracujemy w Polsce". 20.50 Uroczysta akademja dla uczczenia 125-ej rocznicy urodzin Fryderyka Chopina. Przemówienia wygł. P. Minister Oświaty W. Jędrzejewicz i P. Minister A. Zaleski. Koncert. Wyk.: Trzej uczniowie mistrza Paderewskiego: Al. Brachocki, Z. Dygat i H. Sztompka (fortep.), A. Szlemińska (sopr.). Ork. symfon. P. R. pod dyr. M. Mierzejewskiego. Akomp. prof. L. Urstein. Muzyka Chopina na fortepianie Chopina. Transm. z Muzeum Narodowego w Warszawie: 1) Polonez cis-moll op. 26, 2) Nokturn Des-dur op. 27, 3) Mazurek fis-moll op. 6, 4) Walc As-dur op. 69 — wykona H. Sztompka. Program ze studja P. R.: I. Pieśni. 1) Precz z moich oczu (sł. Mickiewicza), 2) Pierścień (sł. St. Witwicki), 3) Piosnka litewska (sł. St. Witwicki, 4) Pieszczotka (sł. Mickiewicza) — wyk. A. Szlemińska. II. 1) Mazurek fis-moll, 2) Mazurek cis-moll, 3) Polonez As-dur op. 53 — wykona Al. Brachocki. III. Koncert fortepian. f-moll — odegra Z. Dygat z tow. orkiestry P. R. pod dyr. M. Mierzejewskiego. 22.15 Odczyt w jęz. francuskim ze Lwowa. 22.25 Koncert reklam. 22.40 Muzyka taneczna. 23.00 Wiadom. meteorol. dla komunik. lotn. 23.05—23.30 D. c. muzyki tan.

ROZGŁOŚNIA TORUŃSKA

15.40 Sygnał oraz zapowiedź programu. 15.45 Fragment teatralny „Kłos Panny" L. H. Morstina. 16.00—17.00 Transmisje z Krakowa i Warszawy. 17.00 Muzyka salonowa (płyty). 17.25—18.10 Transmisje z Warszawy i z Poznania. 18.10 Życie kult. artyst. i nauk. na Pomorzu. 18.15—19.45 Transmisja z Warszawy i z Poznania. 19.45 Program na dz. nast. 19.50 Transmisje z Warszawy. 19.56 Wiadom. sport. z Pomorza. 20.00 Transmisja z Wilna. 20.25 Koncert z płyt. 20.35—22.25 Transmisje z Warszawy i ze Lwowa. 22.25 Koncert reklamowy. 22.40—23.30 Transmisja z Warszawy.

ZAGRANICA

17.20 Moskwa (Stalin) Opera. 18.00 Lipsk. Pieśni ludowe. 19.00 Hamburg. Godzina wiedeńska. 19.00 Królewiec. Utwory R. Wetza. 19.30 Wiedeń. Oratorjum Reuttera. 19.30 Lahti. Koncert muzyki polskiej pod dyr. T. Mazurkiewicza. 20.00 Stockholm. Utwory Haendla. 20.35 Bukareszt. Piosenki francuskie. 20.45 Praga. Pieśni Schuberta. 20.45 Hamburg. Muzyka organowa. 20.45 Wrocław. „Odra wpada do morza bałtyckiego". 21.00 Hamburg. „Der Holzdieb" — opera Marschnera. 21.05 Kopenhaga. „Carmen" — opera Bizeta. 21.10 Lipsk. Muzyka francuska. 21.30 Wrocław. Alpejska muzyka ludowa. 21.30 Praga. Symfonja kameralna Schoenberga. 22.30 Berlin. Koncert skrz. Regera. 22.35 Luksemburg. Festiwal Belliniego. 23.45 Wiedeń. Koncert wojskowy. 24.00 Sztutgart. Koncert nocny. 24.00 Regional. Muzyka tan.

M. G. EBERHARDT. 64)

OFIARA CHIRURGA

POWIEŚĆ SENSACYJNA

— Czy to ta pielęgniarka, która telefonowała do zakładu pogrzebowego? — zapytał nagle prokurator, wskazując na mnie cygarem.

— Ta — potwierdził nieuprzejmie sierżant.

— Hm! — mruknął prokurator z subtelną intuicją, jednocześnie pochlebną dla mnie, a niepochlebną dla sierżanta. Musiało tak być, bo podczas gdy mnie zrobiło się bardzo przyjemnie, sierżant, może wrażliwy, a w każdym razie wzburzony z powodu ostatnich wypadków, zaczerwienił się jak pomidor i zapytał z furją jednego z policjantów, dlaczego nie otworzył okien. Nawiasem mówiąc, okna były otwarte.

— Gorący dzień — mruknął łagodząco dr. Kunce. I on był mizerny, tak jak my wszyscy, lecz jego jedwabny garnitur, choć pognieciony, nie raził najmniejszą plamką, czerwony kwiatek w butonierce był prawie świeży, jedwabista, czarna bródka idealnie wymuskana i gładka, a czarne oczy, osłonione długiemi rzęsami — jak zawsze niezgłębione. Na to, że czuł się marnie, wskazywały tylko bronzowe worki pod oczami, żółtawa bladość cery i nerwowe gładzenie bródki.

Tęgi policjant prowadził Jakóba Teubera, który wyglądał przy nim, przez kontrast, rozpaczliwie drobno i nędznie, a sapał tak gwałtownie, że musiano poczekać, aż się uspokoił, co wprawiło sierżanta Lamba w jeszcze większą irytację.

— Napij się pan wody — rzekł dr. Kunce.

Ale Teuber pokazał ręką, że nie chce wody, wytarł mokrą twarz i oczy chustką, ściągnął nadół białe rękawy i rzekł:

— Już mi lepiej.

— Teraz gadaj pan prawdę, panie Teuber — zaczął sierżant — dlaczegoś pan wydał karawaniarzom ciało Piotra Melady'ego zamiast murzyna?

To groźne pytanie sprowadziło na chudą twarz posługacza trwożną szarość.

— Wiem, o co panu sierżantowi chodzi — wyjąkał nerwowo. — Cały szpital o tem wie... Ja... zastanawiałem się... i... nie rozumiem, jak się to mogło stać. Zwrócił się błagalnie do dra Kunce'a. — Proszę pana doktora ja wszystko zrobiłem, jak się należało. Panna Jones pomogła mi przenieść go na wózek i pojechałem z nim do windy, i spotkałem się z panią — wskazał na mnie — ... tak jak zeznawałem. Ponieważ winda nie działała, zwiozłem ciało tą ciężarową, prosto do sali ambulansowej i zaraz przyjechali ludzie z zakładu i zabrali je. — Wzruszył chudemi ramionami. — I to wszystko. Więcej nie wiem.

— Łżesz pan, panie Teuber — rzekł sierżant. — Łżesz, jak najęty. Gadać mi prawdę, bo...

— Ja mówię prawdę, panie sierżancie! — krzyknął Teuber. — Przysięgnę, że to był murzyn.

— To niby w drodze ze szpitala do zakładu pogrzebowego ktoś zabrał murzyna, a podrzucił Melady'ego? Słuchaj pan, panie Teuber. Z zakładu przyjechali dwaj ludzie...

Urwał. Teuber skinął głową i jego koścista, spocona ręka sięgnęła nerwowo do piersi.

— ...i obaj ci ludzie przysięgają, że nigdzie się po drodze nie zatrzymali, że ze szpitala pojechali prosto do zakładu. Co pan na to powiesz?

— Nic nie wiem — wyjąkał posługacz, wodząc krótkowzrocznemi oczami po całym pokoju i wlepiając je wkońcu w dywan u swoich stóp. Muszę powiedzieć, że wyglądał na winowajcę. Nagle coś się w nim zagotowało. — Zwiozłem murzyna do sali ambulansowej — rzekł stanowczo. — Nikt mi tego nie zaprzeczy. I oni go zabrali.

— My chcemy tylko prawdy — rzekł łagodniej sierżant. — No, przyznaj się pan, żeś zamienił ciała i powiedz, pocoś to zrobił?

— Mówię panu sierżantowi, że nic nie wiem.

Dr. Kunce, który poruszył się parę razy z irytacją na swoim fotelu, pochylił się ku Teuberowi.

— Panie Teuber, pan tylko mogłeś zamienić te ciała. Pan Bóg wie poco, ale tylko pan to zrobiłeś.

Ale Teuber, choć miękki głos doktora przejął go najwyraźniej jeszcze większym strachem, potrząsnął uparcie głową.

Prokurator chrząknął i zwrócił się do Teubera, który aż podskoczył:

— Więc waszem zadaniem było zwieźć ciało tego murzyna do suteren i przekazać ludziom z zakładu pogrzebowego? Czy tak?

— Tak.

— Ile czasu upłynęło, nim oni przyjechali?

— Dokładnie nie powiem. Daliśmy im znać odrazu. Pewnie przyjechali w jakie dziesięć minut potem jak zwiozłem ciało. Ale nie jestem pewny, bo nie miałem przy sobie zegarka.

(Ciąg dalszy nastąpi).

NADAJE MŁODOŚĆ i PIĘKNO

podczas snu

Wypróbuj dziś wieczór jeszcze ten przepis specjalisty

Dzięki temu cudownemu wynalazkowi zmarszczki mogą być usunięte, a skóra może odzyskać swe młodzieńcze piękno.

Nauka już dawno stwierdziła, iż zanik pewnych żywotnych składników w skórze powoduje zmarszczki. Otóż te cenne składniki mogą być przywrócone skórze według metody Profesora Uniwersytetu Wiedeńskiego, D-ra Stejskal. „Biocel", czynna podstawa żyjących komórek, otrzymany ze skóry starannie wybranych młodych zwierząt, ściśle według przepisu D-ra Stejskal, jest zawarty w Odżywczym Kremie Tokalon, koloru różowego. Przez stosowanie go, starcza, zwiędła skóra może być odżywiona i odmłodzona, brzydka zaś cera może stać się świeża i jasna. Spróbuj dziś wieczór jeszcze Odżywczego Kremu Tokalon Biocel. Już w krótkim czasie spostrzeżesz zdumiewającą zmianę w jasności i świeżości Twej cery. Regularne stosowanie tego Odżywczego Kremu odmłodzi cerę Twą ponad wszelkie oczekiwania.

ODZIEŻ balową i wieczorową **czyści chemicznie** najszybciej i najlepiej

BARWA KAŁAMAJSKI

BYDGOSZCZ, Gdańska 27.

1470

Jeszcze tylko kilka dni

WYPRZEDAŻ INWENTUROWA

KORZYSTAJCIE Z OKAZJI

MERCEDES

Kościelna 10. **Bydgoszcz** Mostowa 3.

1472

Ważne dla urzędów i przedsiębiorstw prywatnych.

Praktyczne tabele wynagrodzenia tygodniowego dla pracowników fizycznych.

W tabeli tej są wszystkie dane, dotyczące wynagrodzenia od 15 gr. do 150 gr. na godzinę, oraz za czas od 1 do 50 godzin z uwzględnieniem ¼, ½ i ¾ godzin.

Równocześnie obliczone są wynagrodzenia tygodniowe od 7,10 do zł. 75,— z uwzględnieniem ustawowych potrąceń, dalej zarobek tygodniowy do opodatkowania z wykazaniem procentu potrącenia oraz z dodatkiem kryzysowym, oraz zarobek tygodniowy w stosunku rocznym do przedziału 10 wykazu potrąceń na państwowy podatek dochodowy od uposażeń służbowych itd.

Całość ujęta jest w jednej książce, opracowanej przez P. Wysockiego, Tczew. 1475

CENA EGZEMPLARZA ZŁ. 9,—.

Zamówienia przyjmuje administracja „Dnia Tczewskiego" w Tczewie przy ul. Kościuszki nr. 1.

Dr. med.

MICHAŁ ŚMIGIELSKI

lekarz prakt. i akuszer

Grudziądz, Legjonów 44, m. 3. — Tel. 14-46.

Przyjmuje od godz. 16—18.

1458

Miljona Tobie nikt nie da!

Możesz go jednak wygrać, mając **LOS** od **KONSTANTEGO RZANNEGO**

Bydgoszcz, ul. Gdańska 25. Telefon nr. 332.

Pospiesz się. Ciągnienie 19. II. 35.

934

TORUŃ

Potrzebna od 1. III.

Kucharka

zł. 30.— Wiadom.: Toruń, Sienkiewicza 42, m. 6, od 2—5. 1456

3-pokojowe

mieszkanie z pokojem dla służącej i łazienką do wynajęcia od 1 marca. Wiadomość w Admin. „Dnia Pomorsk." Toruń, pod nr. 1462.

Mieszkanie

6-pokojowe (komfort,) czyste, I. piętro, wynajmę zaraz. Toruń, Mickiewicza 87, portjer wskaże. 1460

Trumny

dębowe, metalowe, sosnowe polecam. **Słowińska,** Toruń, św. Ducha 8, (bliżej Wisły). 1461

Różne

mieszkania, jak 1, 2, 3 pokojowe, większe, komfortowe wynajmę. Toruń, Prosta 2, I., telefon 2115.

Pianina

T. Bettinga sprzedaję na nader dogodnych spłatach. Dla pp. wojskowych i urzędników szczególne ustępstwa. **Turostowska,** Toruń, św. Ducha 14. 155

Wszyscy mówią, że najtańszy

krawat

kupisz **tylko** wprost z fabryki Toruń, św. Jakóba 16 Co tydzień nowe desenie 1071

Księgowa

samodzielna bilansistka, z praktyką hotelową i znajomością języka niemieckiego, **potrzebna zaraz.** Tylko siła pierwszorzędna będzie uwzględniona.

Zgłoszenia z odpisami świadectw i podaniem referencji przyjmuje:

Bałtyckie Towarzystwo Terenowe z ogr. odp.

Gdańsk, Stadtgraben 6/7. 1474

5 N. 5/24. 1464

UCHWAŁA.

W sprawie upadłości kupca Konrada Guczalskiego Toruń, właśc. firmy Krajowa Hurtownia Towarów Kolonjalnych zwołuje się zebranie wierzycieli na dzień 21 marca 1935 r. o godz. 11 w tut. Sądzie, pokój nr. 43 z następującym porządkiem obrad:

1) dodatkowe badanie wierzytelności,
2) sprawozdanie zarządcy,
3) sprawa ewent. zakończenia postępowania i odebrania sprawozdania i rachunku końcowego.

Toruń, dnia 1 lutego 1935 r.

Sąd Grodzki.

Zlecenie Nr. 84/IX.

Numer akt: Km. V. 590 i 1/34. 1467

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI NIERUCHOMOŚCI.

Komornik Sądu Grodzkiego w Bydgoszczy rewiru V Stefan Jaroszyński, mający kancelarję w Bydgoszczy ul. Zduny nr. 1, na podstawie art. 676 i 679 kpc. podaje do publiczn. wiadomości, że dnia 20 marca 1935 r. o godz. 13,30 w Sądzie Grodzkim w Bydgoszczy odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużników Fryderyka i Berty Ladusch nieruchomości Solec Kujawski, położonej w Solcu Kujawskim przy ul. Bydgoskiej 33, a składającej się z domu mieszkalnego, podwórza, warsztatu i chlewa, zapisanej w księdze wieczystej Solec Kujawski tom VIII wykaz l. 218, którą przechowuje Sąd Grodzki w Bydgoszczy.

Nieruchomość oszacowana została na sumę 9.100,— zł., cena zaś wywołania wynosi zł. 6.825,—.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł. 910,—.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w sądzie grodzkim w Bydgoszczy, ul. Wały Jagiellońskie nr. 2, sala nr. 4.

Bydgoszcz, dnia 4 lutego 1935 r.

(—) Jaroszyński, Komornik.

Zlecenie Nr. 50/8 K.

8. N. 15/27. 1469

UCHWAŁA.

Postępowanie upadłościowe co do majątku firmy Browar Wielkopolski Sp. z o. o. w Bydgoszczy znosi się, albowiem zawarta dnia 17 grudnia 1934 przymusowa ugoda, zatwierdzona uchwałą z dnia 22 grudnia 1934 jest prawomocna.

Bydgoszcz, dnia 14 lutego 1935 r.

Zlecenie Nr. 228/8. **Sąd Grodzki.**

1471

Dnia 22 lutego br. o godz. 10-tej w świetlicy K. P. W. przy dworcu osobowym w Tczewie odbędzie się publiczna licytacja przedmiotów znalezionych, t. j. odzieży, obuwia, teczek, lasek, parasoli itp.

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych.

Zlecenie Nr. 230/8.

Numer akt: Km. 1632/34. 1468

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI RUCHOMOŚCI.

Komornik Sądu Grodzkiego w Bydgoszczy rewiru III Kapuściński Stefan, mający kancelarję w Bydgoszczy, ul. Chrobrego nr. 6 na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 21 lutego 1935 r. o godz. 10 w Bydgoszczy, ul. Śniadeckich nr. 37 w podw. f-y Rawa odbędzie się 2-ga licytacja ruchomości, należących do Alojzego i Anny Majewskich, składających się z większej ilości kolij, łańcuszków, kolczyków, branzoletek itp. oszacowanych na łączną sumę zł. 1260 gr. 50.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Bydgoszcz, dnia 4 lutego 1935 r.

Komornik:

Zlecenie Nr. 48/8 K. **(—) Kapuściński.**

IV. Km. 96, 84/35, 3053, 3073, 3072, 3051, 3052 i 3498/34.

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Gdyni rew. IV, zamieszkały w Gdyni na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza, że w dniu 20 lutego 1935 r. o godz. 10,30 w Gdyni odbędzie się publiczna licytacja ruchomości, a mianowicie: 1 piec żelazny, 1 regał do akt, 1 biurko z fotelem i 1 maszyna do pisania wartości 210 zł. Zbiórka kupców przy ul. 10 Lutego, róg ul. Mściwoja.

O godz. 11: 1 głośnik dynamiczny wartość: 50 zł. Zbiórka kupców przy ul. Śląskiej, róg Witomińskiej.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży w czasie wyżej oznaczonym.

Komornik Sądu Grodzkiego w Gdyni:

(—) K. Błaszkiewicz. 1473

Do Nr. Km. 1625/34. 1465

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Koronowie, urzędujący w Koronowie przy ulicy Cmentarnej nr. 7 na zasadzie art. 602 k. p. c. ogłasza, że w dniu 21 lutego 1935 r. o godz. 10-tej w Koronowie odbędzie się publiczna licytacja ruchomości, a mianowicie: 6 kartoników skarpetek, 28 par pończoch damskich różnych, 95 par pończoch dziecięcych, 40 par skarpet, 31 par rękawiczek damskich różnych, 18 par rękawiczek białych i kolorowych, 26 chusteczek do nosa, 70 mtr. sznuru jedwabnego, 16 kłębków D. M. C., 4 motki nici D. M. C., 99 kłębków D. M. C., 516 motków D. M. C., 21 par pończoch wełn. dziecięcych, 26 koszul wierzchnich męskich białych i kolorowych, oszacowanych na łączną sumę 602,90 zł., które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży w czasie wyżej oznaczonym.

Koronowo, dnia 16 lutego 1935 r.

(—) Kantowicz,

Komornik Sądu Grodzkiego w Koronowie.

Pierwszorzędny GABINET KOSMETYCZNY „KALOTECHNIKA"

Wszelkie zabiegi w zakresie nowoczesnej kosmetyki Racjonalne pielęgnowanie, odmładzanie i udoskonalanie urody. Usuwanie zmarszczek, wągrów, pryszczy, brodawek, kurzajek, zbędnego owłosienia, piegów, rozszerzonych por, łojotoku, trądziku, czerw. nosa i innych niedokładności cery. Radykalne usuwanie łupieżu. Przyciemnianie brwi i rzęs Sprzedaż kremów, mleczek i t.p. Porady bezpłatnie. 1814

TORUŃ. ul. Król. Jadwigi 5, mieszk. 3.

Już 100 lat tego nie było!

„Kiermasz Światowy"

Konkurencja z całym światem! Każdy powinien widzieć, kto dba o swą kieszeń. Oddziały: Poznań, Toruń, Gdynia. 816

GRUDZIĄDZ

Kilimy

chodniki, linoleum, ceraty, nakrycia wszelkich rozmiarów i koloru poleca **Otto KAHRAU** Grudziądz, Sienkiewicza 16. Telefon 16-92

Brunon Żubka

handel skór

Dostawca najtańszy, to pewne jak mur.

Grudziądz, Pańska 3, tel. 19-80

1444

Instalacje elektryczne!

Reparacje aparatów elektr. motorów, akumulatorów, radjoaparatów, solidnie i korzystnie. **Zakłady-Elektotechniczne F. MACIEJEWSKI,** Grudziądz, Mickiewicza 12, tel. nr. 18-16. 895

Używane!

Futra, ubrania, kilimy, elektroluxy, rowery, maszyny do szycia, meble, obrazy, zegary, zegarki, biżuterję, patefony, hawajską gitarę, instrumenta muzyczne, teodolit uniwersalny, opalograf, windy 15-to tonowe, sortownice do kasy, samochód luksusowy, oraz dużo innych rzeczy sprzeda za bezcen „OKAZJOPOL" Grudziądz, Plac 23 Stycznia 28, (podwórze). 722

18 pułk ułanów

poszukuje dzierżawcę fryzjerni pułku. Zgłoszenia ustne w kwatermistrzostwie 18 pułku ułanów w Grudziądzu. 1459

GDYNIA

Panienka

z ukończoną Szkołą Handlową na praktykę do biura potrzebna od 1 marca. Zgł. „Gazeta Morska", Gdynia pod. 2243. 1453

Obuwie

kupują wszyscy z Bydgoszczy, Poznania, Torunia i Gdańska zamieszkali w Gdyni tylko w Centrali Obuwia, Gdynia, ul. Świętojańska 62, właśc. Kazimierz Gabrielewicz. 1367

— Dziś ciągnienie, kup pan los.

— Daj mi pan spokój. Nie chcę pozbywać się nadziei

OGŁOSZENIA:

wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej . . . . . 0.20 zł
w tekście na pierwszej stronie . . . . . 1.00 zł
w tekście na drugiej i trzeciej stronie . . . . . 0.80 zł
w tekście na dalszych stronach . . . . . 0.50 zł

Drobne za słowo 15 gr. Pierwsze słowo i wyrazy tłustym drukiem liczymy podwójnie.
Za ogłoszenia sądowe i urzędowe w drobnym składzie 25% drożej.
Dla poszukujących pracy i nekrologi 25% zniżki.
Komunikaty 50 gr za wiersz.
Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeż. miejsca 20% nadwyżki.
W Gdańsku za wiersz milim. na stronie 7-łamowej . . 15 fen.
„ „ „ „ „ „ 4-łamowej . . 50 fen.
„ „ drobne za słowo 5 fen. — tytułowe . . . 10 fen.

ABONAMENT MIESIĘCZNY WYNOSI:

W ekspedycji miejscowych agencyj . . . . . 2.50 zł
Z odnoszeniem do domu . . . . . 2.80 zł
Przez pocztę z odnoszeniem do domu . . . . . 2.89 zł
Pod opaską . . . . . 4.50 zł
W Gdańsku przez pocztę . . 2.32 gd; przez gońca . . 2.00 gd
„ „ z odbieraniem w administracji wprost . . . 1.75 gd
Zagranicą . . . . . 4.00 gd

W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą (np. przeszkody w zakładzie, strajki) Administracja nie odpowiada za niedostarczenie pisma.

Redaktor odpowiedzialny:
Witold Mężnicki, Toruń, ul. Moniuszki 25, m. 1.

UWAGI:

Ogłoszenia drobne przyjmujemy wyłącznie za gotówkę. Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. Ogłoszenia drobne przyjmujemy jedynie do 50 słów, powyżej — liczymy według rozmiaru. Zastrzeżeń miejsca dla ogłoszeń drobnych nie przyjmujemy, dla innych tylko wówczas, gdy za takie zastrzeżenie zostanie zapłacona przewidziana w cenniku 20% nadwyżka. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki, ani też nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia. Uzasadnione reklamacje będą uwzględniane o ile zostaną wniesione do dni 8-miu od daty ukazania się ogłoszenia, lub od daty otrzymania rachunku. Przy sądowem ściąganiu należności rabat upada. Za terminowy druk i przepisane miejsce ogłoszenia Administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny za sprawy W. M. Gdańska: Wilhelm Grimsmann, Gdańsk, Kassubischer Markt 21, I. p. — Redaktor odpowiedzialny na Bydgoszcz: Wacław Górnicki, Bydgoszcz, ul. Marsz. Focha 12. — Redaktor odpowiedzialny na Gdynię: Józef Dobrostański, Gdynia, Szkolna. — Redaktor odpowiedzialny na Grudziądz: Wacław Gańcza, Grudziądz, ul. Sienkiewicza 30. — Redaktor odpowiedzialny na Tczew: Lubomski Wacław, Tczew, ul. Kościuszki 1.

Wydawca: Pomorska Spółdzielnia Wydawnicza w Toruniu. Za ogłoszenia odpowiada Administracja. Czcionkami Pomorskiej Drukarni Rolniczej S. A. w Toruniu.